

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą --zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

¶ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpalto ¶
i strona i w teście 40 groszy, strona 4 szpali
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpali
¶ Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. ¶
¶ Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent ¶
¶ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ¶

Fala strejków w stolicy

Strejk telefonów w Warszawie trwa

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Całodzienne wczorajsze pertraktacje w sprawie strejku telefonistek w Warszawie nie doprowadziły do żadnego wyniku. Zarząd telefonów w godzinach popołudniowych wywiódł oświadczenie, że uważa zawartą umowę za zerwaną, że będzie na nowo angażował pracowników. Min. pracy w dalszym ciągu interwenjował, ale telefony prywatne są dalej nieczynne. Powoduje to różne komplikacje w normalnym biegu życia stolicy.

Groźba strejku tramwajowego w stolicy

Wbrew zapowiedziom dzisiaj strejk jeszcze nie wybuchnie

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
W sprawie zatargu w tramwajach miejskich odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli związku pracowników instytucji użyteczności publicznych z delegatem min. pracy. Na zebraniu tem delegaci robotników odrzucili propozycję magistratu, która, jak wiadomo, polegała na odroczeniu układow o nową umowę zbiorową do 31 marca. Naskutek interwencji min. pracy wniosek magistratu przejdzie na dyskusję na posiedzenie plenarne rady miejskiej we czwartek, tak że w dniu dzisiejszym wbrew zapowiedziom części prasy warszawskiej strejku tramwajarzy spodziewać się nie należy, aczkolwiek sytuacja jest poważna. Przedstawiciele związków miejskich konferować będą dzisiaj w swoich zakładach z robotnikami w sprawie dalszej akcji, zdejmując z siebie odpowiedzialność za konsekwencje, które spadną na odpowiedzialność magistratu.

Jakie będą pobory urzędnicze za dwa miesiące?

Rząd zapowiedział na 1 kwietnia b. r. przywrócenie ruchomej skali płac dla urzędników państwowych.
Pobory miesięczne w I kwartale b. r. obliczono na podstawie mnożnej z grudnia ub. r., czyli 48 punktów. Okrojono je przytem o 4,5 do 6-ciu procent.
Przywrócenie dotychczasowych dodatków drożyznianych podniesie mnożną do 49 punktów.

Czerwony przemysł i handel w Warszawie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:
Na uroczyste otwarcie polsko-sowieckiej izby handlowej, zapowiedziane na dzień 31 b. m., przybyć mają do Warszawy: jako delegat rządu sowieckiego prof. Groman, szef komitetu armarków w Niżnim Nowgorodzie p. Malyszew, delegat ukraińskiego przemysłu metalurgicznego, p. Matrosow i prezes północnego trustu leśnego, p. Daniszewski.

Ministrowie Piechocki i Moraczewski ustępują

Pos. Diamand ministrem przemysłu i handlu, min. Osiecki -- ministrem robót publicznych

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:
W kołach sejmowych rozeszły się wczoraj pogłoski o możliwości pewnych zmian personalnych w gabinecie koalicyjnym.
A więc przede wszystkim min. sprawiedliwości, p. Piechocki, z klubu Ch. D.,

urazony obcięciem budżetu jego resortu zamierza zrezygnować. Chądęca ma jednak podobno wydelegować do tej teki innego swego reprezentanta.
Poseł Moraczewski z P.P.S. nalega dalej na zwolnienie go od teki. Gdyby doszło do tego, roboty publiczne objąłby

mał obecny minister przemysłu i handlu, p. Osiecki z „Piasta“, a tekę przemysłu i handlu objąłby poseł Diamand z P.P.S.
Marszałek sejmu, Rataj, odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem skarbu, p. Zdziechowskim.

Co widzieli posłowie sejmowi w Rosji

„Rosja zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie gospodarczej“

Uświadomiono szerokie masy na wsi i nauczono wielu rzeczy robotników

W sklepach z manufakturą publiczność szuka polskich towarów

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z kierownikiem wycieczki, posem Brylem

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Wczoraj powróciła do Warszawy wycieczka posłów sejmowych po dwutygodniowym pobycie w Rosji sowieckiej.
Współpracownik „Głosu Polskiego“ zgłosił się do posła Bryla, jako przewodniczącego wycieczki z prośbą o podzielenie się wrażeniami.
Zapytany na wstępie, czy zgodne z prawdą są informacje prasy sowieckiej, że opuścił Rosję zachwycony panującymi tam stosunkami, poseł Bryl odpowiedział:
— Istotnie stwierdziłem, że stosunki tamtejsze znacznie się poprawiły. Rosja zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie odbudowy gospodarczej. Uświadomiono szerokie masy na wsi i nauczono wielu rzeczy robotników.
— A czy pan jest przekonany — zapytujemy — że panu wszystko pokazano?

Pos. Bryl: Widzieliśmy to, cośmy widzieć chcieli.
— A więc prawdą jest, że pan jest zachwycony Rosją?
Pos. Bryl: — Wszystkiem to nie!
— A więc, czym nie?
Pos. Bryl: Brakiem kapitału.
— A więc tam istnieje kapitalizm?
— Kapitalizm i kapitalizm — odpowiada poseł Bryl — jest Rosji potrzebny. Tylko z ich pomocą Rosja może potanieć swoją produkcją.
— A jak stoi sprawa narodowościowa?
Poseł Bryl: — Kwestję tę rozwiązano w Rosji zgodnie z interesem mniejszości narodowych.
— A czy pan był w Gruzji?
— Nie, ale nas do Gruzji zapraszano i mówiono, że Gruzja ma pełną autonomję.
— A jaki jest stosunek do mniejszości

polskiej?
— Bardzo życzliwy. Przykładem tego są szkoły, seminarja polskie.
— Czy pan poseł będzie się starał o zbliżenie polsko-sowieckie?
— Będę się starał mówić całą prawdę o Rosji, aby sprostować błędne o niej informacje. Widziałem najlepsze chęci do nawiązania z nami stosunków. Chwila ku temu jest dobra. Rosja potrzebuje naszych wyrobów przemysłowych. Pomimo drożyny przed sklepami z manufakturą, pytają o polskie towary. Nasz przemysł tekstylny ma przed sobą wielkie pole w Rosji.
Na zakończenie poseł Bryl kategorycznie oświadczył, że pogłoski o tem, jakoby jeździł do Rosji po pieniądze i jakoby w Rosji szkalował Polskę są fałszywe.



Bulla papieska ustanawiająca arcybiskupstwo w wolnym mieście Gdańsku i podnosząca obecną administratorem apostołskiego hr. O'Ruhrke do godności arcybiskupa

Kandydatury Polski do rady Ligi narodów

Nasz warszawski korespondent telefonuje:
Komitet wykonawczy grupy parlamentarnej polsko-francuskiej opracował kandydatury Polski do rady ligi narodów. Ostateczny tekst tego dokumentu ustony będzie w piątek.

Kongres komunistyczny w Gdańsku

GDANSK, 27 stycznia. (PAT). Według doniesień tutejszych dzienników, jutro rozpoczyna się nieoficjalna konferencja przedstawicieli partji komunistycznych Niemiec, Austrii, Polski i Czechosłowacji.

Kajzer-parada republikańskich Niemiec na urodziny Wilhelma

BERLIN, 27 stycznia. Z okazji przypadającej dziś rocznicy urodzin eks-cesarza Wilhelma, nacjonalści niemieccy organizują szereg demonstracji monarchistycznych.
W Poczdamie odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli wszyscy Hohenzollernowie.

407 milionów zamiast miljarda

wpływie z podatku majątkowego

Twarda prawda „nieściągłości” skłoniła pana Zdziechowskiego do podtrzymania wniosku pana Władysława Grabskiego (Służba parlamentarna „Głosu Polskiego”)

Twórca „daniny majątkowej”, płaconej jeszcze w walucie markowej, p. dr. Jerzy Michalski, eks-minister skarbu — drugim jeszcze projektem podatkowym zapisał się mocno w pamięci „podatników” polskich: — stworzył projekt podatku majątkowego, tego chyba najbardziej niepopularnego ze wszystkich gnębiących organizm gospodarczy. Stworzył projekt, przedstawił go sejmowi i... odszedł. Przyszedł po nim pan Kucharski, a po tym pan Grabski i temu to twórcy złotego przypadku w udziale misja ściągania podatku majątkowego. Pan Władysław Grabski rozumiał dobrze niepopularność podatku, którego wymiar nie opierał się na dochodach, na stopie życiowej czy nawet na liczbach obrotu czy choćby rozchodów — rozumiał niepopularność podatku, płaconego... „od mebli i obrazów” — jak go nazywała opinia — rozumiał i dlatego umiał przy bardziej nadarzającej się sposobności przypominąć, że to nie on, a pan Michalski podatek ten stworzył — jemu zaś wypadła tylko rola wykonawcy...

1.000.000.000 — jeden miliard! — tyle miało być wpłacone w ciągu trzech lat — 1924, 1925 i 1926 — po 333 miliony rocznie — rzeczywistość jednak przyniosła wręcz coś innego — na zasadzie wyciągów ze źródeł urzędowych wiemy, że w roku 1924-ym wpłacono z tytułu podatku majątkowego 198.340.000 złotych, w roku 1925-ym — 61.447.000 zł. — razem więc w ciągu dwu lat zlot. 259.787.000 zamiast 666.000.000 jak przewidywał projekt...

Rezultat, który trudno nazwać świetnym...

Ustawa, która mówiła o pobraniu miljarda w ciągu trzech lat była prawdziwą ustawą na papierze... Pan Grabski wniósł do niej nowellę, w której mówił wyraźnie, że „z powodu stwierdzonej ponad wszelką wątpliwość nieściągłości całej przewidywanej przez ustawę sumy podatku majątkowego — należy sumę tę zmniejszyć do 432.000.000 zł.

Ledwie jednak wniósł powitany przez ogół z radością projekt do sejmu, kiedy przyszedł fatalny piątek 13-go listopada i pan Grabski wywrócił się wraz z całym rządem o opozycję sejmową i kurs złotego... Koalicja postawiła gabinet, który część projektów pana Grabskiego z sejmu wycofał, ale projekt zmniejszenia podatku majątkowego — utrzymał.

Tu jednak zaczęły się dąsy ministrów socjalistycznych i klubu P. P. S. na rząd,

dąsy, o których informowaliśmy obszernie, a które groziły nawet rozbitiem koalicji. Socjaliści nie chcieli zgodzić się na sumę 432 milionów — żądali otrzymania całego miljarda. Czy żądanie to stawiane było na serio, czy poważni ekonomiści, jakich liczy w swym gronie klub socjalistyczny naprawdę przypuszczali, że da się jeszcze ściągnąć szalona suma przeszło 700.000.000 złotych?...

Mimo całej estymy dla klubu P. P. S., zastymy, którą żywimy chyba bezsprzecznie — pozwolimy sobie wątpić w szczerść tego postulatu... Najlepszym zaś potwierdzeniem słuszności naszych powątpiewań będzie chyba ta... drobnostka, że ministrowie socjalistyczni od żądań swych odstąpili.

Obrazy komisji skarbowej sejmu nad nowellą o której mowa przyniosły jeszcze wprawdzie wniosek socjalistów w myśl którego suma podatku określona by była na 769 milionów zamiast 432 milionów proponowanych przez rząd, ale wniosek ten

był już raczej tylko taktyczną formą „wycofywania się na z góry przygotowane pozycje” — jak mówić zwykły komunikaty wojenne — obalony, nie zagniewał nikogo.

Drugim postulatem socjalistów, zresztą w ścisłej pozostającym łączności z „miliardowym żądaniem” były...
hipoteki

— było żądanie zahipotekowania tych sum, które podatnicy właściciele bądź miejskich bądź wiejskich nieruchomości nie uiszcili.

O ile pierwszy postulat socjalistyczny w tej sprawie uznaliśmy za niepoważny i raczej agitacyjne cele na widoku mający — o tyle temu cech powagi i słuszności odmówić nie sposób — wystarczy przyrzec się motywom... Jeden z najpoważniejszych znawców spraw podatkowych w P. P. S., były ławnik wydziału podatkowego m. Łodzi,

poseł Wiesław Badzian, tak nam je w rozmowie prywatnej określił.

„Mam zupełnie dokładne wyliczenia sum wpłaconych przez poszczególne kategorie płatników podatku majątkowego.

Wynikają z nich rzeczy wręcz horrendalne — okazuje się, że kategoria III-cia, płatnicy, których majątek nie przenosi 10 tysięcy złotych, drobni kupcy i rzemieślnicy wpłacili wszystko — 100 procent!! Natomiast w kategorii I-ej i II-ej — wielkie rolnictwo i wielki przemysł — nie wpłacono 75-ciu procent — wpłacono dosłownie nieco więcej, niż czwartą część należności!... Uważamy, że tym ludziom podarować podatku nie można, nie można tembardziej, że najbiedniejsi już go wpłacili — wobec tego zaś, że ci właśnie nieruchomości posiadają — to bezwzględnie słusznym jest, by im należnością skarbu hipoteki obciążyli!...

Tyle pan poseł socjalistyczny — jednak komisja sejmowa wnioszek odrzuciła, a PPS. obiecuje jeszcze batalję wznowić na plenum — przypuszczać jednak wolno, że i tym razem bez powodzenia.

Uzgodnione przez podkomisję sumy komisja uchwaliła:

rolnictwo ma wpłacić 150 milionów, przemysł 188 milionów i drobni płatnicy 69 milionów

razem więc 407 milionów zamiast proponowanych przez rząd 432.

Nakoniec zaś mały rachunek: wpłacić należy 407 milionów, wpłacono dotąd 259 milionów, pozostaje na rok 1926 — 148 milionów, rząd zaś w przesłanym wczoraj do sejmu preliminarzu budżetowym wstawił w rubryce dochodów z podatku majątkowego tylko... 60 milionów zamiast 148-miu...
Dlaczego? — nieściągłość!...
Wład. Best.

Waluta, która nigdy nie uległa deprecjacji

Znajduje się ona w obrocie wyłącznie między bankami chińskimi wśród których niema Banku dla handlu i przemysłu

Jest na świecie kraj, w którym jego waluta nigdy dotąd nie uległa ani zmianie, ani deprecjacji i to... od 2500 lat. Żadne wojny, żadne rewolucje nigdy nie zdołały w niczem na nią wpłynąć i jej kurs poddać wahaniom. Dla dzisiejszego Europejczyka wydać się to musi zupełnie nieprawdopodobnym, a jednak tak jest: waluta, o której mówimy od 25 wieków nigdy na włos nie drgnęła i nie zaznała tych wszystkich katastrofalnych przeżyć, od których żaden bez wyjątku „biały” pieniądz naszej cywilizacji nie zdołał się ustrzec w ciągu swego istnienia.

Bo też pieniądz, o którym mowa nie jest „biały”, choć takim jest właśnie jego kolor. Pieniądz ten nazywa „złoty”, gdyż jest on pieniądzem chińskim. Nazywa się „tael”, a źródło jego pochodzi od słowa induskiego „tola” — miara. Jest on bowiem pewną ilością srebra.

Otóż ów tael w ciągu swego 25-wiekowego

istnienia faktycznie nigdy żadnym fluktuacjom nie podlegał i co najciekawsze nigdy nie istniał w postaci bitej monety. — Ilekroć próbowano go w tej formie puszcząć w obieg, a próbowano nieraz — pierwszy raz temu tysiąc lat, tylekroć taka próba kończyła się skandalicznym fiasco. „Tael”, jak był on od początku odłamkiem srebra, tak nim po dziś dzień pozostał i po dziś dzień nigdy na świat boży nie wychodzi, a stale przemieszkuje w kasach bankowych i skarbcach państwa lub miasta. — Miliony chińczyków nigdy go na oczy swe nie widziało, a mimo to spełnia on cudowne funkcje pieniądza.

Rzecz w tym, że cały obrót pieniężny w Chinach odbywa się tylko zapomocą czeki. Czeki te wpływają do banków, którymi cały kraj jest gęsto obsiany i codziennie o godzinie 3-ciej po południu banki między sobą rozliczają się, a różnice na „plus”, albo „minus” wyrównują owymi

odłami srebra — taelami. Właściwie więc tael służy jedynie jako pieniądz między bankami. Publiczność nim wcale nie oberuje, lecz tylko jego idealnym wyobrazieniem, wypisanem na czeku.

System ten pozornie skomplikowany jest w praktyce idealnie prosty, jasny i wygodny. Wymaga tylko ogromnej ilości banków. Tych jest też w Chinach mnogość ogromna: po kilka na każdej ulicy i w najbliższej wioseczynie. Praktyczność tego systemu nie przeszkadza również, że w Chinach istnieją krocie różnych „taeli” — każda bowiem prowincja i każde miasto ma swój własny „tael”, w dodatku różnej próby. Sprawa to pewien kłopot chińskim buchalterom bankowym, ale nabrali już takiej wprawy, że w pamięci przeprowadzają wszystkie potrzebne kalkulacje, a „na oko” oceniają wagę i próbę — i nigdy się nie mylą.

Zaklęcia starego czarnoksiężnika

Dalsza karjera polityczna Lloyd George'a znajduje się pod znakiem zapytania.

Który łatwo zamienić się może w krzyżyk

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że flegmatyczny świat anglo-saski miał tysiąc kłopotów z tym walijskim celem o długich włosach, zawieszonych wąsach i wesoło kpiących oczach, z tym człowiekiem żywym jak iskra, zmiennym jak żywioł, pozbawionym sumienia, a co gorzej, elegancji w metodach działania jak wychodzący na łogowy kłusownik, Anglija nie mogła strawić tego sprawy wiecznego fermentu, którym był i jest Dawid Lloyd George.

Ale zbiorowość, choćby powolna i dająca chwilowo sobą powodować, upora się wkońcu nawet z najsprytniejszą i najenergiczniejszą w egoizmie swym jednostką. — I tak więc doszło do tego, że konkurencja partyjna z lewej i prawej strony — i nawet znaczna część własnych towarzyszy partyjnych orzekła, że Lloyd George'a maia dość, gdyż nie jest człowiekiem poważnym i nie przestrzega zasad fair play w swoim politycznym działaniu. Zdarzył się ten niecodzienny bądź co bądź fakt, że konserwatywa Baldwin, socjalista Mac Donald i liberał Mond, zgodzili się na jedno. I tak groźny szczerpak walijski wyparty został ku krawędzi politycznego stawu. Jeszcze się ciska i nurkuje, ale bliska już może jest chwila, w której znajdzie się na brzegu.

Młody, biedny adwokat Lloyd George zaczął jako radykał. Rychło doszedł do

mandatu i do wysokich stanowisk. Pamiętny jest pierwszy jego wielki czyn: nałożenie wielkich podatków na klasy posiadającej ograniczenie uprawnień izby lordów, która usiłowała udaremnić reformę.

Przyszła wojna i Lloyd George, który płynął zawsze z prądem byłoby tylko być na czele, z zaciekłego w czasie wojny burskiej pacyfisty, stał się najbardziej entuzjastycznym i bezwzględnym głosicielem i realizatorem hasła walki z Niemcami. Dźwicz nam jeszcze w uszach jego zdanie o „srebrnych kulach”, które zdecydowały o zwycięstwie; pamiętną jest jego działalność, jako ministra amunicji; pełnym sprytu, choć może pozbawionym skrupułów był jego manewr, którym szefa liberałów i gabinetu, starego Asquitha, wysadził z premierostwa, rozbił stronnictwo liberalne i na czele jego prawicy utworzył koalicję z konserwatystami i oparty na niej rząd, którego został prezydentem.

Przyszedł pokój, wzmożły się prądy pacyfistyczne, wzmocnieni przy wyborach konserwatyści zerwali koalicję i sami utworzyli rząd. B. premier Lloyd George w tym okresie stał się przyjacielem i protektorem Niemiec, propaętorem rewizji traktatu wersalskiego. By zyskać oparcie doprowadził do ponownego zjednoczenia rozbitego przez siebie stronnictwa liberalnego i dzie-

ki przysłowiowemu pechowi starego Asquitha przy wyborach wyforsował się na czoło nielicznej grupy liberalnej w parlamencie.

Lecz ambicji jego nie zaspokoiła rola przywódcy najmniejszego klubu poselskiego w parlamencie, w którym konserwatyści mają bezwzględna, przytłaczającą większość, a partia pracy ma przeszło trzy razy więcej mandatów, niż liberałi.

Lloyd George wsiadł dziś na nowego konia, który ma z powrotem doprowadzić go do władzy. Przypomniał sobie młode swoje lata, głosi radykalną reformę rolną, upaństwowienie całej własności ziemskiej w Anglii. Z chwilą, gdy nie powiodł się plan stworzenia przy pomocy Churchilla nowego stronnictwa z prawicy liberałów i lewicy konserwatystów, czule zerka ku partii pracy proponuje współdziałanie blok, może połączenie.

Lecz konserwatyści są mocni, partia pracy, zwłaszcza lewa jej skrzydło, nieufna w szeregach liberałów pod przywódctwem sir Alfreda Monda szerzy się bunt. Chciwe i żęczne dżonie już nie władają czarnoksiężką pałeczką z równym dawnemu mistrzostwem, a los nad karierą polityczną Dawida Lloyd George'a wypisuje wielki znak zapytania, który łąda chwila przemieni się może — w krzyżyk.

Sala Filharmonji ul. Prez. Narutowicza Nr. 18. **W sobotę, dn. 30 stycznia r. b.**
WIELKI BAL MASKOWY p. n. „PICCADILLI”

Dochód na zasilenie funduszu Łódz. Chrz. Tow. Dobroczynności i Ewang. Domu Sierot.

2 orkiestry.

Początek o godz. 11 wiecz.

Bilety po 5 zł. wcześniej nabywać można w cukierniach pp. Szaniawskiego, Piotrkowska róg Nawrotu, p. Gostomskiego, Piotrkowska róg Moniuszki, oraz w składzie aptecznym p. Dietla, Piotrkowska 157 W dniu balu przy kasie Filharmonji. 500-1

Pożyczka zagraniczna

za dzierżawę, a nie pod zastaw monopolu tytoniowego

W sprawie pożyczki amerykańskiej dotychczas formalnych pertraktacji — poza przedzającą umowę opcyjną — nie prowadzono. Istotnie, pp. Sichel i Fischer nie byli pełnomocnikami, uprawnionymi do rokowań, lecz tylko — ekspertami, mającymi zbadać wartość obiektu, na którym ma się opierać projektowana operacja finansowa.

Co do charakteru tej operacji wiadomo już jednak, że ma to być — dzierżawa. Rząd polski starał się uzyskać pożyczkę pod zastaw monopolu tytoniowego, przy czym godził się już na to, by całe nasze zapotrzebowanie tytoniów zagranicznych było pokrywane w Stanach Zjednoczonych.

Konsorcjum amerykańskie, wszakże uważa za korzystniejsze dla siebie wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Kto zacz pan Gliwicz?

Wobec artykułu w dzienniku „Ilustrowana Republika” z dnia 22 stycznia r. b. Nr. 22, pod tyt. „Kto zacz pan Gliwicz?” który podał absolutnie nieodpowiadające rzeczywistości dane o nowomianowanym dyrektorzem departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Hipolicie Gliwicu, urząd wojewódzki prosi o umieszczenie następujących danych o panu dyrektorzem Gliwicu:

Kandydat nauk matematycznych, inżynier górniczy, były adiunkt i docent instytutu górniczego w Petersburgu.

Przed wojną jeden z wybitniejszych polskich działaczy społecznych w Rosji. Działalność swą przyspłacił więzieniem. Autor 7 książek naukowych z dziedziny ekonomii, szeregu artykułów w 4-ch językach, prelegent w sprawach politycznych i ekonomicznych. Były wice-dyrektor rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu, gdzie był najbliższym współpracownikiem ś. p. Władysława Żukowskiego, były redaktor długoletni organu wymienionej rady zjazdów „Przemysł i Handel”, były członek zarządu i dyrektor szeregu największych górniczych i hutniczych towarzystw w Rosji i w Polsce, były dyrektor na Polskę syndykatu żelaznego „Prodameta”.

Po wskrzeszeniu Polski p. Gliwicz wstępuje na służbę państwową. Był radcą polskiego przedstawicielstwa w Petersburgu w 1918 roku, następnie radcą ekonomicznym poselstwa w Kijowie.

Od roku 1919 — radca handlowy w Waszyngtonie, w 1923 roku radca legacji, w 1925 roku charge d'affaire, a od 1 stycznia 1926 roku mianowany został dyrektorem departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu. Z byłym posłem dr. Wróblewskim przeprowadza konsolidację długu wojennego wobec rządu Stanów Zjednoczonych w 1924 roku, poczem stają się możliwe negocjacje o pożyczkę, traktowanie o którą w tydzień po jej przeprowadzeniu byłoby niemożliwym ze względu na zmiany koniunktury gospodarczej. Zarzuty co do przeprowadzenia pożyczki świadczą o zupełnej nieznanomości rzeczy. Przeprowadzenie pożyczki jest jedną z największych zasług b. posła Wróblewskiego, człowieka nieskazitelnego, prawą ręką którego rzeczywiście był p. Gliwicz.

Zarzuty co do umowy o bicie monety świadczą o kompletnej ignorancji. Umowę zawierał sam p. Gliwicz w Nowym Jorku; uważano to za bardzo dodatnią transakcję ze względu na wyjątkowo korzystne ceny srebra, oraz najniższe (niższe niż w Europie) koszty bicia. Właścicielem mennicy w Filadelfji są Stany Zjednoczone, które z wyjątkową kurtuazją podały bardzo niskie ceny bicia monety. Gdy opuszczał p. Gliwicz Stany Zjednoczone nowojorskie gazety polskie, nazywając do różnych ugrupowań politycznych, wyrażały się z wielkim uznaniem o działalności jego. Osobista prawota i uczciwość p. Gliwica oraz charakter jego nigdy, nigdzie i przez nikogo nie były podawane w wątpliwość i stoją poza granicami wszelkiej podejrzliwości.

Rewizja umów min. spraw wojskowych

Senat przyjął ustawę o pobieraniu podatków w naturze

Nasz warsz. koresp. (St. Gr.) telefon.:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu w liczbie wniosków nagłych sen. Buzek, Woźnicki i inni zgłosili wniosek w sprawie zamówień min. spraw wojskowych na materiały wojskowe.

Według wiadomości wnioskodawców, min. spraw wojskowych zamierza w roku 1926 pokryć całe zapotrzebowanie na amunicję karabinową i działową w fabrykach: Pocisk, Modrzejów, Starachowice i Norblin, pozostawiając bez zamówień państwową wytwórnę amunicji w Skarżysku.

Dalej wnioskodawcy oświadczają, iż min. spraw wojskowych uruchamia za środki państwowe zakłady starachowickie, chociaż dział amunicji armatniej w Skarżysku mógłby już być uruchomiony, gdyż sprowadzono w tym celu kosztowne maszyny z Francji. Wnioskodawcy uważają, że cały materiał wojenny, potrzebny dla zaopatrzenia armii, powinien być w czasie pokojowym wyrabiany tylko w zakładach państwowych, a fabryki prywatne powinny pracować dla zagranicy. Ponadto, zdaniem wnioskodawców, to, co się dzieje w fabrykach: Pocisk, Sochaczew, Plage i Łaskiewicz i in. wskazuje, że powinna być przeprowadzona fachowa rewizja umów M. S. Wojsk. z temi fabrykami. Wnioskodawcy proponują, aby senat wezwał rząd ażeby:

1) przy pokryciu zapotrzebowania armii na amunicję, uwzględnił wytwórnę państwową w Skarżysku,

2) aby do żadnej przerwy w sprawie uruchomienia tej wytwórni nie dopuścił.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SENATU.

WARSZAWA, 27 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu, po zdjęciu z porządku dziennego punktu o wyborze członków trybunału stanu, o ustawie o prywatnym prawie międzynarodowym i międzydzielnicowym oraz o sprawozdaniu o wyniku kontroli w r. 1924 — senat na wniosek komisji prawniczej zapowiedział sejmowi zmiany do ustawy o prawie autorskim i przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy o pobieraniu bezpośrednich podatków i niektórych opłat skarbowych w naturze: w zbożu i węglu.

Ustawę referował senator Popowski (ZLN), podnosząc, że ustawa ta polepszy położenie płatników i zwalczanie jej przez sejm było prawdopodobnie skutkiem nieporozumienia. Komisja senatu proponuje zmianę w tytule, aby zamiast o „pobieraniu” było o „uiszczaniu” podatków i zmianę w art. 1-ym, aby minister uprawniony był do korzystania z upoważnień, zawartych w ustawie dopiero w 14 dni po uprzedzeniu płatnika, że zaległości pobierane będą węglem lub zbożem.

Pozatem sprawozdawca przedstawia rezolucję sejmową, wzywającą, aby rząd przy wykonywaniu tej ustawy nie tworzył specjalnych urzędów i nie powoływał specjalnych urzędników.

Senator Krzyżanowski (Klub Pracy) wnosi o odrzucenie ustawy, jako szkodliwej i dającej pole do nadużyć, nie dających się ujawnić.

Stanowisko senatora Krzyżanowskiego podziela senator Kasperowicz, stwierdzając, że życie przejdzie do porządku dziennego nad tą ustawą.

Energiczna nota Brianda do Węgier

Syn regenta Horthyego i sztab generalny wplątani w aferę fałszerstw

WIEDEN, 27 stycznia. W dniu dzisiejszym w Budapeszcie została doręczona rządowi węgierskiemu nota Francji w sprawie monarchistycznych fałszerzy, podpisana przez Brianda. Treść noty dotychczas nie jest ujawniona, jedynie dwa pisma wiedeńskie podają w tej sprawie pewne informacje. „Arbeiterzeitung” dowiaduje się od swojego budapeszteńskiego korespondenta, że nota utrzymana jest w tonie bardzo energicznym. Ma podkreślać zagrożenie gospodarczej przyszłości Francji przez węgierskie knowania, oraz współodpowiedzialność rządu węgierskiego w tych knowaniach. Dziennik informuje dalej, że wraz z notą pisemną, przedstawiona zostanie przez posła francuskiego nota werbalna z

oświadczeniem, że o ile Węgry nie wypełnią zadań, zawartych w nocie pisemnej, Francja zaapeluje do opinii całego świata, ujawniając dotychczas nieznaną skandaliczną fakty. Fakty te epozostawać mają w związku z listą jeszcze 240 osób, skompromitowanych w aferze fałszerstw, którą to listę policja francuska ma posiadać. Na liście między innymi ma znajdować się Stefan Horthy, syn regenta Węgier, pozatem cały szereg członków z sztabu węgierskiego.

Jednocześnie z powyższymi sensacyjnymi informacjami „Neues Wiener Journal” publikuje wywiad z Sauerweinem również o nocie Brianda. Sauerwein oświadcza, że nota Brianda nie posiada charakteru ul-

matum, żąda jednak w tonie dosyć ostrym zlikwidowania przeszkód, jakie francuscy pełnomocnicy napotykają w swojej pracy śledczej na Węgrzech.

Rekonstrukcja gabinetu węgierskiego

BUDAPESZT, 27 stycznia. (Pat). W kuluarach izby komentowano wiadomość, że hr. Bethlen miałby przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu.

Minister spraw wewnętrznych, Rakowski, oraz minister sprawiedliwości, Pesthy wystąpiliby z gabinetu.

Krwawa rozprawa uliczna w Wilnie

Student Bortkiewicz zabity

Z Wilna donoszą: Na jednej z najruchliwszych ulic Wilna, na Jagiellońskiej — wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem wywiązała strzelanina, w której trupem padł student wileńskiego uniwersytetu, Bortkiewicz.

Przebieg tragicznego zajścia był następujący:

Do przechodzącego urzędnika banku spółdzielczego, p. Karnickiego, podeszło 3-ich studentów, zatrzymując go.

Nastąpiła krótka wymiana zdań, poczem nagle jeden ze studentów uderzył zaczepionego laską w głowę.

P. Karnicki począł uciekać. Padły za nim ze strony studentów 2 strzały. Wówczas Karnicki zatrzymał się, dobył rewolweru i ze swej strony odpowiedział kulami.

Z trzech jego strzałów, dwa raniły w

serce studenta prawa Bortkiewicza, kładąc go trupem na miejscu.

Nadbiegła policja. Jednego ze studentów zatrzymano. Nazywa się Smoliński. Drugi uczestnik krwawego zajścia zbiegł i nazwiska jego dotychczas nie ustalono.

Zwłoki zabitego studenta przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Rezultaty wstępnego dochodzenia nasuwają podejrzenie, że zajście wywołane zostało na tle sprawy honorowej.

P. b. kasiewicz w Londynie

LONDYN, 27 stycznia. (Pat). Przybył tu dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Łukasiewicz

Kara śmierci za zabicie policjanta

WARSZAWA, 27 stycznia. (Pat.) — Sąd okręgowy w Wilnie, działający jako doraźny, wyrokiem z 26 stycznia 1926 roku skazał na karę śmierci Franciszka Jacznika, lat 30. Skazany Jacznik w nocy na 10 grudnia 1925 roku na zaulku Lidzkim w Wilnie, w celu pozbawienia życia, napadł na wykonyującego obowiązki służbowe, posterunkowego pol. państw., Józefa Mokrackiego, zadał mu 8 uszkodzeń ciała, lecz zamiaru pozbawienia życia z powodów od Jacznika niezależnych nie dokonał, gdyż zadane Mokrackiemu uszkodzenia okazały się ciężkie, lecz nie pozbawiły go życia. Walkę rozpoczął skazany wówczas, gdy Mokracki wezwał go, aby udał się z nim do komisariatu.

Obrońca oskarżonego wniósł prośbę o miaskawienie Jacznika. Prezydent Rzplitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok śmierci został wykonany.

560 milionów funtów szterlingów

wynosi dług włoski w Anglii

LONDYN, 27 stycznia. (PAT). Obecni podczas dzisiejszej ranej uroczystości podpisania porozumienia angielsko-włoskiego w sprawie konsolidacji długu włoskiego w Anglii, przedstawiciele banków angielskich postanowili uświetnić tę uroczystość bankietem na cześć hr. Volpi kanclerza Churchilla oraz ich delegacji. Gospodarzami będą właściciele domu bankowego Goldsmith-Company. Porozumienie angielsko-włoskie ustala dług włoski na 560 milionów funtów szterlingów.

Chamberlain w Paryżu

PARYŻ, 27 stycznia. (PAT). Przybył tu po południu Austen Chamberlain. Na dworcu orleańskim oczekiwali go premier Briand, ambasador angielski w Paryżu, oraz wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

„Journal” donosi, że wśród spraw, które będą stanowiły przedmiot rozmów Brianda z Chamberlainem, znajduje się sprawa, czy Niemcom należy przyznać stałe miejsce w radzie ligi narodów, bez równoczesnego przyznania go Polsce.

Złoto sowieckie w Londynie

LONDYN, 27 stycznia. (A.W.). Wczoraj przybył do portu londyńskiego ładunek złota z Leningradu, wartości miliona funtów szterlingów. Złoto złożono w jednym z banków. Ma ono służyć jako gwarancja dla zamówień, poczynionych u angielskich firm przez sowiecką misję handlową.

Monarchistyczni fałszerze także we Francji?

Tajemnicza depesza Windischgraetza

WIEN, 27 stycznia. Ogłoszono wczoraj 10 pytań, które zamierza policja francuska postawić Windischgraetzowi. Wśród pytań tych na specjalną uwagę zasługują pytanie ósme, aby Windischgraetz wskazał od kogo pochodzi depesza szyfrowa, zawierająca wskazówki, co do porządkowej numeracji banknotów. Depesza ta zdaje się wskazywać, że Windischgraetz miał współników we Francji.

Kim jest bankier Dillon

„Hajnt” z dnia 26 stycznia zajmuje się obszernie rodowodem bankiera Dillona. Pismo twierdzi, że prawdziwe nazwisko Dillona brzmi Clonimus Łapowski. Jest on synem emigranta Szmula Łapowskiego, który w roku 1876 wyemigrował do Ameryki wraz z całą rodziną i bratem Bolesławem Łapowskim, profesorem medycyny w Ameryce. Profesor Łapowski rozwijał w Ameryce ożywioną działalność na rzecz państwa polskiego i został udekorowany orderem Polonia Restituta. Nazwisko Dillona przybrał Clonimus Clarence Łapowski, urodzony w Ameryce, gdy dowiedział się, że jeden z jego przodków nosił nazwisko Dillon. Rodzina Dillonów odznaczyła się za czasów Mikołaja I, mając wielu dostawców do armii. Rodzina ta pochodziła z Nieświeża.

Import owoców zagranicznych maleje

Import owoców zagranicznych w roku zeszłym — w porównaniu z rokiem 1924, zmalał znacznie, co znalazło swój wyraz w korzystniejszym układzie bilansu handlowego.

Sliwek zagranicznych przywieziono do Polski w 1924 roku 12,571 ton, w roku zeszłym zaś już tylko 5,806 ton; jabłek i gruszek przywieziono w 1924 r. 4,107 t., w roku zeszłym zaś 2,049 ton; winogron przywieziono w 1924 roku 4,919 ton, w roku zeszłym zaś 1,587 ton; fig i daktyli przywieziono w 1924 roku 5,943 ton, w roku zeszłym zaś 3,975 ton; orzechów w 1924 roku przywieziono 9,067 ton, w roku zeszłym zaś 5,293 ton.

Jedynie cytryny i pomarańcze wykazują — nieznaczny wzrost importu w roku zeszłym: w 1924 roku przywieziono ich 30,804 ton, w roku zeszłym zaś 32,412 ton.

„Neue Freie Presse” zmienia właścicieli

PRAGA, 27 stycznia. „Prager Presse” donosi, że „Neue Freie Presse” znalazła się w opałach finansowych. Ma ją skutkiem tego przejąć berlińska spółka prasowa „Ullstein”. Warto dodać, że spółka ta wydaje szereg dzienników o zabarwieniu liberalno-demokratycznym, jak znana „Vossische Zeitung”, „Danziger Zeitung” i inne.

Gabinet Luthera w drugim wydaniu będzie wahadłem w rękach partii koalicyjnych

Nowy gabinet d-ra Luthera ma swoje poważną wymowę polityczną. Należy zrozumieć sens jego powstania i znaczenie na najbliższą przyszłość. Wiemy, że narodziny były ciężkie, toczyła się bowiem zakulisowa walka o rzeczy pierwszorzędnej wagi zarówno w polityce zagranicznej, jak i dla wewnętrznego zespolenia Niemiec powojennych.

O co chodziło? W pierwszej linii o zachowanie pozorów prawowierności lozarneńskiej. Ci, którzy podpisali pakt londyński, mieli utrzymać się przy władzy, by nie wstrząsnąć formalnym zaufaniem Londynu i Paryża. To zostało osiągnięte, Luther i Stresemann pozostali na swych stanowiskach. Jest to dla Rzeszy niesłychanie ważne zarówno przez wzgląd na dalszą rozgrywkę polityki Berlina wobec Londynu i Rosji sowieckiej, oraz w stosunku do Francji, jak i z uwagi na konieczność zabezpieczenia sobie łaskawych względów Ameryki, tej jedynej rezerwy pożyczkowej i wybaczenieli z ciężkich trosk przesilenia go-

spodarczego. Następnie trzeba było za wszelką cenę zapobiec gwałtownym skłonnościom monarchicznego nacjonalizmu do przewrotowych występów i na tem tle rozegrała się zaciekła walka o teke ministra obrony krajowej i o portfel ministra spraw wewnętrznych. Od listopada już atakowała lewica d-ra Gesslera za jego „krótkowzroczność” wobec mactw tak zwanej „czarnej reichswehry”, uprawiającej swą morderczą propagandę na organizmie regularnej armii niemieckiej. Pozostanie d-ra Gesslera na dotychczasowym stanowisku jest ustępstwem wobec zamachowców prawicowych. Faktyczny wódz demokratów, były minister Rzeszy dr. Koch, musiał również wyrzec się teki ministra spraw wewnętrznych, a to dlatego, że był on nie do strawienia dla nacjonalistów pruskich, jałozagorzały republikanin, który w czasie swego urzędowania w tajnych okólnikach i rozporządzeniach zmierzał do demokratycznej unifikacji ustroju poszczególnych państw Rzeszy, ze specjalnym ostrzem

zwróconym przeciwko monarchicznemu tendencjom odrodkowemu Bawarii.

Sztucznie sklejono i scerowano gabinet rzekomego środka, którego w rzeczywistości niema i na który przez długie lata jeszcze nie będzie w Niemczech miejsca. — W obecnym rządzie dra Luthera zachowano wszelkie pozory prawicy i niektóre fikcje lewicy. Bojownicy nacjonalizmu liczący w reichstagu sto kilkadziesiąt głosów i cała prawdziwa lewica, przedstawiająca mniej więcej taką samą siłę, zachowały sobie wolną rękę, która w każdym razie nie żywi wobec Luthera Nr. 22 pieszczołliwych zamiarów. Nowy gabinet skazany jest więc w polityce wewnętrznej na rolę sztucznie popychanego wahadła.

Najwięcej powodów do radości z narodzin koalicji t. zw. środka ma i będzie miał dr. Stresemann. Może on od teraz śmiało przystąpić do swej dalszej gry o dyplomatyczne osłonięcie zewnętrznych i wewnętrznych poczynań Rzeszy.

Protest rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej o przyznanie słuchaczom W.W.P. prawa do ulg wojskowych

Pismo rektora W. W. P. do min. St. Grabskiego

Jak wiadomo, minister St. Grabski, odpowiedział odmownie na starania o przyznanie słuchaczom wolnej wszechnicy polskiej prawa do korzystania z odroczeń służby wojskowej.

Odmowę p. minister umotywował tem, że rzekomo wolna wszechnica nie ma charakteru wyższej uczelni.

Przeciwko takiemu traktowaniu wolnej wszechnicy zaprotęstował rektor tej uczelni, p. Viwiger w obszernym piśmie, wystosowanem do ministra.

Pan rektor wyjaśnia ministrowi, że wolna wszechnica nie tylko stoi na poziomie państwowych wyższych zakładów naukowych, ale nawet posiada katedry, których niema na uniwersytetach państwowych.

Stanowisko p. ministra — zwraca w końcu uwagę p. rektor — jest tem dziwniejsze, że różni się biegunowo od stosunku poprzednich ministrów oświecenia publicznego do wolnej wszechnicy polskiej.

Zerwać umowę z „Radiem Polskiem”

Jest ona szkodliwą dla państwa

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej było poświęcone rozpatrzeniu sprawozdania podkomisji, wybranej na poprzednim posiedzeniu dla zbadania aktu koncesyjnego i całej transakcji rządu z towarzystwem „Polskie Radio”. Referowali imieniem podkomisji pp. Gerlicz (Z.L.N.) i Sommerstein (klub żyd.). Obaj referenci stwierdzili, że koncesja zawarta z towarzystwem „Polskie Radio” jest niekorzystna dla interesów państwa.

Minister przemysłu i handlu, p. Osiecki, przychylił się do oceny samej transakcji, uważając ją jednak za dokonaną, a przez to obowiązującą rząd. Minister zwrócił się do generalnej prokuratury z prośbą o zbadanie, jakieby ewentualnie konsekwencje prawne pociągnęło za sobą zerwanie tej umowy.

Zwołanie akcjonariuszy banku dla handlu i przemysłu

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy banku dla handlu i przemysłu w Warszawie S. A. odbyło się w lokalu banku w Warszawie dnia 20 b. m. o godz. 3 i pół popoł.

Rada banku złożyła zgromadzeniu sprawozdanie, wykazujące straty banku, na których częściowe pokrycie rada zaproponowała zgromadzeniu spisanie kapitału akcyjnego, zawartego w dotychczasowych dwunastu emisjach akcji. Tę propozycję rady walne zgromadzenie przyjęło jednogłośnie.

W ten sposób nowa emisja akcji banku, uchwalona przez walne zgromadzenie akcjonariuszy w dniu 5 października r. z., na którą dnia 23 grudnia r. z. uzyskano zezwolenie władz rządowych, pójdzie przedewszystkiem na zaspokojenie pretensji wierzycieli banku.

Przytoczony wynik walnego zgromadzenia stanowi poważny etap w prowadzonej przez wierzycieli sanacji banku, będący, zdaniem kompetentnych czynników, zupełną ręką pomysłnych rezultatów tej sanacji.

Przewodniczył prezes rady, adw. Antoni Jurkowski, przy asesorach pp. Wacławie Brun i Wacławie Nowakowskim.

Należy zauważyć, iż członek rady, p. Mucharski, zaproponował ewentualne pokrycie strat ogólnych gotówką, na co akcjonariusze się nie zgodzili, lecz przyjęło spisanie kapitału własnych banku, pozostawiając pozostałe straty do amortyzacji w latach następnych.

Nowe antyfoksyny

Szef oddziału weterynaryjnego przy instytucji Pasteura w Garches, p. Ramon zawiadomił akademię nauk, o odkryciu antyfoksyny przeciw tężcowi, zapewniającej odporność na zarzek tej choroby, a nie wywołującej żadnej szkodliwej reakcji. — P. Ramon niedawno odkrył szczepionkę przeciw dyfterji, jakkolwiek nie opublikował dotychczas wszystkich wyników badań udało mu się również uzyskać antyfoksynę przeciwko tyfusowi. Obie antyfoksyny mogą być szczepione równocześnie, nie wywołując w organizmie żadnych niebezpiecznych skutków lub komplikacji.



Szosa samochodowa przeprowadzona przez tunel wybitą w olbrzymim drzewie w Kalifornji. Wiek drzewa obliczają na 8000 lat

Złodziejka czy kleptomanka Skandal towarzyski w Londynie

Dzienniki angielskie rozpisują się obecnie o niebywałym skandalu, jaki w świecie towarzyskim w Londynie wywołała rozprawa przeciw baronowej Osten-Sacken, która wraz z mężem oraz innymi gośćmi zaproszona na święta Bożego Narodzenia na zamek sir Archibalda Hamilton w Szkocji ukradła tam z jego wspaniałych zbiorów bezcennej wartości miniaturę z XVI wieku.

Baronowa Osten-Sacken, piękna, elegancka kobieta lat 40-tu, twierdziła na rozprawie, że inkryminowaną miniaturę lord Hamilton jej podarował. Oprowadzał ją po zamku i kilkakrotnie pokazywał swoje bogate zbiory. Baronowa zachwycała się jego kolekcją miniatur i lord Hamilton, który starał się usilnie o pozyskanie jej względów, sam wyjął z witryny miniaturę, która jej się najlepiej podobała i podał jej ten upominek z galanterją rozkochanego wielbiciela.

— To dziwne — mówiła baronowa na

rozprawie — że lord nie przypomina sobie tego.

Sir Archibald Hamilton zeznawał zupełnie inaczej.

— Uważałem — rzekł — baronę i baronową Osten-Sacken jako moich gości i nie przyszło mi nawet na myśl starać się o szczególne jakieś względy baronowej. Jako zapalczywy kolekcjonista raczej darowałbym komuś zamek, niż cośkolwiek z moich zbiorów.

Gdybym nawet chciał ofiarować baronowej jakiś upominek, wybór mój nie padłby z pewnością na miniaturę bezcennej wartości. Muszę przypuścić — zakończył lord Hamilton — że baronowa cierpi na kleptomanię.

Rozprawę odroczone. Baronowa ma być poddana badaniom lekarzy, czy istotnie cierpi na kleptomanię.

Na razie pozostaje pod dozorem policji i nie wolno się jej ruszyć z Londynu.

40 tys. zł. dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi, Zgierza i Pabjanic

Dnia 27 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Z. O. F. B. w Łodzi pod przewodnictwem insp. Kulickowskiego.

W sprawie memoriału związku przemysłu dzianego Rzeczypospolitej polskiej z powodu przeszkód formalnych odrzuceno poparcie memoriału z jednoczesnym zaproponowaniem właścicielom zakładów przemysłu dzianego opracowania projektu ustalenia dni częściowego zatrudnienia robotników tegoż dzianego przemysłu dla przedłożenia zarządowi głównemu funduszu bezrobocia

W sprawie ustalenia wynagrodzenia dla magistratu m. Łodzi za czynności zastępcze F. B. upoważniono przewodniczącego insp. Kulickowskiego do pertraktacji z magistratem.

Zatwierdzono projekt zrzeszeń pracowniczych co do wypłaty zasiłku doradczego w sumie zł. 40.000 bezrobotnym pracownikom umysłowym w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu.

W dniu dzisiejszym odbyć się miało posiedzenie przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych i fund. bezrobocia w sprawie podziału pozostającej z 40-tu tysięcy złotych sumy. Posiedzenie to zostało jednak odłożone do 3-go lutego, ponieważ ekspozytury zamiejskie w Zgierzu i Pabjanicach nadeszły w tym terminie wykazy i dokumenty pracowników umysłowych, którym następnie, po posiedzeniu magistratu tych miast wypłacą zasiłki w dniach 4 i 5 lutego

Reorganizacja pracy w biurach dla bezrobotnych

Przew. zarządu fund. bezrob. wydał rozporządzenie, mające na celu przyspieszenie załatwiania reklamacji. Dotyczy ono w pierwszym rzędzie reklamacji tych bezrobotnych, którzy z jakichkolwiek przyczyn pozbawieni zostali prawa korzystania z zasiłków. Załatwienie tych reklamacji, wskutek biurokratycznych przepisów trwało bardzo długo, to też wydane rozporządzenie ma na celu reorganizację pracy oddziałów w tej dziedzinie, a tem samem wpłynąć na pospieszne załatwienie reklamacji.

Przeniesienie oddziału wojskowo-policyjnego

Oddział wojskowo-policyjny został przeniesiony z dniem 25 stycznia r. b. z Placu Wolności Nr. 1 na Plac Wolności Nr. 14, parter, zaś biuro rejestracyjne zostało przeniesione z dn. 27 stycznia r. b. z ulicy Traugutta Nr. 10 na Plac Wolności Nr. 14 — w podwórzu.

Likwidacja wydziału handlowego

Na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowej omawiano sprawę zlikwidowania wydziału handlowego, jako autonomicznej jednostki administracyjnej magistratu m. Łodzi. Komisja skarbowa rozpatrywała tę sprawę łącznie z komisją do spraw ogólnych. Na wstępie odczytany został protokół specjalnej komisji, powołanej przez magistrat do rozpatrzenia tej kwestji. Komisja ta wypowiedziała się za wnioskiem magistratu to znaczy za likwidacją wydziału handlowego. Wobec tego po dyskusji wnioski ten został uchwalony. Jednocześnie z likwidacją wydziału istniejące 6 sklepów przekazane zostają wydziałowi gospodarczemu.

14604 sprawy o lichwę w roku 1925

W ciągu roku 1925 skierowano do sądów na całym obszarze Rzeczypospolitej 14.604 sprawy, z tego spraw żywnościowych 7.771 (54 procent), mieszkaniowych 804 (5 proc.), innych 6.029 (41 proc.)

Wydano w I instancji wyroków skazujących 4.617 (46 proc.), uniewinniających 5.387 (54 procent) Apelacji było 1.391 (30 proc.) W sądach apelacyjnych wyroków skazujących zapadło 946 (68 proc.), uniewinniających 445 (32 proc.)

Spraw w sądach apelacyjnych było w Warszawie — 39 procent.

Na 100 wszczętych spraw w sądach apelacyjnych zapadło wyroków skazujących w Toruniu — 55 proc., w Lublinie — 44 i pół proc., Katowicach — 43 proc., Lwowie — 33 proc., Warszawie — 30 proc., Wilnie — 20 proc., Krakowie — 19 proc., w Poznaniu — 16 i pół proc.

Ogółem skazano w obu instancjach — 31 proc., ogółem uniewinniono w obu instancjach — 69 procent.

Sanacja finansów Kasy chorych przeprowadzona będzie przez dalekoidącą redukcję wydatków administracyjnych

Za lekarstwo za 75 złotych zapłaci lekarz

Jak już donosił „Głos Polski” we wtorek, dnia 26 stycznia r. b., pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wstępie obrad zarząd kasy zastanowił się nad sytuacją finansową kasy chorych i zamierzeniami na rok bieżący, dochodząc do przekonania, iż wobec zmniejszenia się liczby ubezpieczonych, wyrażającego się cyfrą około 50 tys. członków z jednej strony, co wraz z rodzinami przekracza liczbę 100 tys. osób, z drugiej wydatkowego obniżenia się wpływów pieniężnych instytucji i co za tem idzie stałego wzrostu niedoboru, zachodzi konieczność daleko idącej redukcji wydatków w poszczególnych agendach kasy chorych, a w szczególności w dziedzinie administracji.

Sprawę tę przekazano komisji finansowo-gospodarczej w celu opracowania, w jaknajkrótszym czasie konkretnych wniosków.

W dalszym ciągu rozpatrywano orzeczenia komisji pojednawczej w sprawie trzech lekarzy kasowych. W dwóch wypadkach postanowiono postąpić w myśl orzeczenia komisji pojednawczej, natomiast w sprawie d-ra Szaferowicza uchwalono wnieść skargę powodową przeciwk-

orzeczeniu wymienionej komisji do sądu okręgowego w Łodzi.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad działalnością niektórych lekarzy kasowych, informujących ubezpieczonych w sposób szkodliwy dla instytucji o rzekomo „poufnych” okólnikach zarządu kasy, dotyczących wyeliminowania z recepty drogich środków leczniczych. Po wyjaśnieniach naczelnego lekarza i dyrektora, stwierdzających, że żadne poufne okólniki nie są wydawane, a wdrożone sanacyjne kroki w tej sprawie zostały poczynione w porozumieniu ze związkiem lekarzy, co znalazło swój wyraz w okólniku ostatnim nie posiadającym wazakże cechy poufności. — Niemniej jednak ustalono m. in. fakt zapisania przez d-ra Loewi jednej z pacjentek nowego środka leczniczego przeciwko otłocności w cenie 75 zł. za jedną receptę, co zostało przez nacz. lekarza uznane za niedopuszczalne i kosztu leku tego zapisane zostały na ciężar r-ku d-ra Loewi.

Jest to jeden z faktów, ilustrujący działalność niektórych lekarzy w kasie chorych, nie liczących się z groszem publicznym. Ponadto postanowiono zwrócić się do wszystkich związków zawodowych z prośbą o współdziałanie z zarządkiem kasy

w celu tępienia podobnych nadużyć w formie przeprowadzenia odpowiedniej propagandy wśród członków uświadomionej konieczności zgłaszania władzom kasy konkretnych faktów o szerszeniu przez lekarzy tego rodzaju informacji wśród pacjentów. Poza tem rozpatrywana była odmowna odpowiedź związków pracowniczych, dotycząca propozycji zarządu kasy w sprawie zmiany systemu wypłat poborów, przy jednoczesnym domaganiu się terminowego wypłacania poborów i poddania kontroli związków wpływów i wydatków kasy chorych. Przyznając związkom słuszność co do żądania terminowego regulowania poborów zarząd uznał żądanie drugie za niewłaściwe i na nienadające się do przyjęcia tembardziej, iż gospodarka władz kasy podlega w całej rozciągłości kontroli komisji rewizyjnej, oraz szerokiego ogółu ubezpieczonych, reprezentowanego przez radę kasy i znana jest pracownikom kasy w najdrobniejszych szczegółach, a wysunięta przez zarząd kasy propozycja miała na celu ułatwienie pracownikom kasy przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego.

W końcu rozważano sprawę redukcji wydatków z powodu panującego kryzysu i zmniejszenia się dochodów kasy.

B. P. SALOMON RZĘDOWSKI

b. obywatel m. Kielc.

501-1

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 27-go b. m., przeżywszy 67 lat.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wólczajskiej 151 na cmentarz żydowski nastąpi w czwartek, dnia 28-go, o godz. 12 w południe. O strasznym tym ciosie zawiadamiają
Żona, dzieci i rodzina.

Na kolanie uchwalono budżet miejski na r. 1926

Dwa czytania preliminarza budżetowego na jednym posiedzeniu

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym przeprowadzone zostało drugie czytanie preliminarza budżetowych: rady miejskiej, gazowni, wydziału finansowego, warsztatów miejskich i t. d. Następnie odbyło się na tem samym posiedzeniu trzecie czytanie zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926. W ten sposób cały budżet miasta został ostatecznie przez komisję przyjęty.

Między innymi uchwalono utrzymać w roku bieżącym szkołę pracy oraz seminarjum nauczycielskie żeńskie.

Podwyższono subsydjum dla teatru popularnego do 5 tysięcy złotych miesięcz-

nie, a subsydjum dla strażnicy ogniowej ustalono na 200 tysięcy złotych.

Redukcja wydatków przeprowadzona została w dziale opału, oświetlenia, konserwacji, napraw budowlanych i t. d.

Po uchwaleniu budżetu podjęte zostały obecnie prace natury obrachunkowej, poczem budżet już w przyszłym tygodniu ma się znaleźć na plenum rady. Dyskusja na plenum ma się odbyć na zwoływanych specjalnie w tym celu kilku nadzwyczajnych posiedzeniach rady, tak, aby budżet mógł być uchwalony przed dniem 10 lutego, to znaczy przed terminem ustalonym przez władze nadzorcze, jako ostateczny.

Specjalne posiedzenia rady miejskiej mają się odbyć 4, 6, 8 i 9 lutego.

Pożyczka rządowa na roboty kanalizacyjne

Zadecyduje o niej Konferencja u min. skarbu

Naskutek osobistej interwencji p. wojewody Darowskiego, p. minister skarbu wyznaczył konferencję w sprawie udzielenia pożyczki na roboty kanalizacyjne z udziałem przedstawicieli magistratu — na poniedziałek, dnia 1-go lutego w gmachu ministerstwa skarbu w Warszawie.

W konferencji tej weźmie również udział p. wojewoda. Z ramienia magistra-

tu udają się na konferencję pp. prezydent Cynarski, wiceprezydent Wojewódzki i ławnik Kulamowicz.

Na konferencji tej będzie ostatecznie rozpatrzona i zdecydowana sprawa udzielenia miastu pożyczki w wysokości 6 do 8 milionów złotych na wzniesienie robót kanalizacyjnych oraz prolongowania 3-milijonowej pożyczki z roku ubiegłego

Dwaj dezenterzy zostali skazani na karę więzienia

(H) Sąd wojskowy pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego, rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę szeregowca 18 p. p. w Skierniewicach Majlecha Łopatę, oskarżonego o powtórna dezercję.

Łopata został w sierpniu 1925 roku zwolniony z więzienia w Stanisławowie, gdzie odsiadywał karę za ucieczkę z pułku, a wypuszczony na wolność — już trzeciego dnia dezercerował ze służby powtórnie i został ujęty przez żandarmerję w Łodzi.

Sąd po przemówieniu prokuratora Tu-

3 lata i 6 miesięcy więzienia z przeniesieniem do drugiej klasy żołnierzy.

(H) W tym samym składzie sąd skazał na karę 2-letniej więzienia z przeniesieniem do drugiej klasy żołnierzy szeregowca 27 pułku piech. z Częstochowy, Adama Buczka za to, że w roku 1920 uciekł do Niemiec, skąd powrócił dopiero w roku 1925.

Na pytanie przewodniczącego, czemu Buczek wrócił do Polski, podsądny dał następującą odpowiedź:

— Bo mnie z Niemiec wyrzucili, jako polskiego poddanego.

REDUTA KARNAWAŁOWA ZW. PODOFICERÓW REZERWY.

Centralny związek podoficerów rezerwy w Warszawie — okręg łódzki urządził pod protektorem generałostwa Władysława Jungów dnia 1 lutego 1926 r. wielką redutę karnawałową w pięknie dekorowanych salach łódzkiego męskiego tow. śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243. Obowiązki honorowych gospodarzy (dyń) łaskawie przyjął raczyli: Anlaufowie pułk., Andrzejakowie M., Arctowicz dr., Bilykowie A. mec., Barciński St., Buszowie H. mec., Banaszowie dr., Cynarscy M., Czerniakiewicz dr., Czajewski T. red., Czarnożyłowie dr., Dianski-Dąbrowa dyr., Elsnerowie dyr., Endowie E., Fichnowie B. prez. R. M., Fischerowie kpt., Grohmanowie A. dr., Groszkowscy W., Gralewscy mjr., Gumkowski red., Gajdziński St., Giuchowscy magister, Hiezberg E. dyr., Harlandowie kpt., Homolacs, Iwanowscy S. pułk., Lzydorkowicz L., Jeleniowscy, Kariski Kaz. por. adj., Kamiński T., Koczyński W., Kon Piotr mec., Koncewskowscy pułk., Krausz dr., Ledóchowski gener., Łyszkowscy wicewoj., Łęczyccy, Marcinkowscy, Małachowscy gen., Niedzielscy, Olesiński mjr. kapelan, Oltarzewscy Cz. red., Oberfeldowie, Piątkowscy H., Polakowscy dr., Polecki red., Piłociński dyr., Płoński F., Roszkowscy komend. policji, Racięccy J., Ramiszowie C., Rosiewicz dr., Stejer pułk., Stankiewiczowie pułk., Schmidtowie prokur., Szaniawscy T., Towarnicy izba skarbu, Uleycki dyr., Wróblewscy insp. policji, Wolczyński dyr., Wagner E. inż., Wojewódzcy wiceprez., Wolkowscy inż., Vogel pułk., Zygmunt W. mjr., Zieliński red., Zółtaszkowie Nadkomis. Wstęp na salę ściśle zaproszeniami. Cena biletu wstępu od osoby 5 zł. Początek o godzinie 10 wieczorem.

TEATR POPULARNY. Dziś, we czwartek, i jutro, w piątek, o godz. 3.15 wiecz. „Krzyżacy”, historyczny dramat w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza. Ceny najniższe. W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Krzyżacy”, wieczorem o godz. 8.15 po cenach najniższych premiera arcyżabawnej krotkowieli w 3 akt. p. t. „Jarmark małżeński”. Reżyseruje M. Bielecki. W niedzielę o godz. 4 po poł. „Jarmark małżeński” — ceny znów. Wieczorem o godz. 8.15 ostatnie wieczorne przedstawienie „Krzyżaków”, urządzone staraniem komitetu obrony kresów zachodnich. Przedstawienie poprzedzi prelekcja ławnika Fr. Kruczkowskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru o godz. 12—3 i od 5 do 10 wiecz.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY Z UDZIAŁEM BERTY CRAWFORD.

Jedną z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych, jaką jest bezsprzecznie Berta Crawford, którą w sezonie ubiegłym mieliśmy okazję podziwiać i zachwycać jej fenomenalnym głosem, wystąpi na niedzielny poranek muzyczny orkiestry Filharmonicznej pod dyrykcją Bronisława Szulca. Występ tej śpiewaczki na poranek muzyczny będzie nieładą uciążliwą dla najsłabszych warstw naszego społeczeństwa, a zarazem dostatecznym dowodem wysokiego poziomu artystycznego poranków muzycznych, które cieszą się tak znaczącym powodzeniem i zapełniają Filharmonię po brzegi. Program, który wczoraj podaliśmy, jest istotnie nad wyraz bogaty i efektowny. Ceny miejsc bardzo niskie, a mianowicie od 1 zł. do 4 zł.

Wizytę co pół roku

składają złodzieje p. Ginsberg

Ginsberg Szaja, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 133, zameldowała w policji, że ub. nocy nieznanymi sprawcami zapomocą wyłamania okna i wybijania szyb w składzie skradli swetry i koszule na łączną wartość 1.750 złotych. Dochodzenie prowadzi X komisarjat policji. Należy zaznaczyć, iż złodzieje od dłuższego czasu „polubili” p. Ginsberg Szaję i regularnie co pół roku składają osobistą wizytę.

Akadem'a T. U. R.

Ku czci 1-go min. ośw. sen. Praussa

W dniu 31 stycznia r. b., w niedzielę, o godzinie 6 po poł. odbędzie się akademja żałobna TUR. ku czci 1-go ministra oświaty niepodległej Polski — sen. Ks. Praussa w sali TUR. przy ul. Narutowicza 50.

Prelekcję wygłosi sen. Posner (Henryk Bezmanski). W części artystycznej chór TUR., deklamacja, muzyka.

Akademja ku czci St. Szaźcica

Komitet organizacyjny, powstały z różnych sfer naszego społeczeństwa, w celu uczczenia 100-letniej rocznicy śmierci ks. Stanisława Szaźcica, komunikuje niniejszem wszystkim stowarzyszeniom, organizacjom i związkom, iż termin uroczystości naznaczony został na dzień 2 lutego b. r.

Komitet zwraca się niniejszem do wszystkich stowarzyszeń i organizacji o ła skawę przybycie wraz ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo w tymże dniu o godz. 12-iej min. 30 do kościoła św. Krzyża, a także o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w akademji, która odbędzie się dnia tego o godzinie 5-ej p. p. w sali rady miejskiej.

Obiecany czynny współdział w akademji towarzystw śpiewających imienia Moniuszki i „Echa”, a także tow. muz. im. Chopina, które wystąpi z własną smyczkową orkiestrą i solistą p. Zd. Luzakiem, jak również obowiązek uczczenia pamięci wielkiego uczonego i patrioty zapewni niezawodnie salę rady miejskiej (wstęp bezpłatny) i spowoduje wzięcie udziału w tej manifestacji tych towarzystw i zrzeszeń, które dotąd nie zgłosiły swego akcesu.

Miejska galerja sztuki

Ciesząc się szczerem uznaniem krytyki i publiczności wystawa Wilhelma Wachtla trwać będzie jeszcze kilka dni, gdyż naskutek otrzymanego zaproszenia artysta organizuje swą wystawę w stołicy.

Zabawa na bezrobotnych

W dniu 1 lutego r. b. odbędzie się w sali Helenowa zabawa taneczna pod nazwą „Karnawał” urządzona przez stowarzyszenie urzędników państwowych na rzecz bezrobotnych i bibliotekę S.U.P. Ze względu na liczne atrakcje zabawa zapowiada się doskonale.

Zamknięcie największej fabryki w Kaliszu

W Kaliszu zamknięto największą w tem mieście fabrykę — pluszownię Müllera, zatrudniającą przeszło 1000 ludzi.

Łość inwentarza przed wojną i obecnie

Dane statystyczne, zebrane na podstawie spisu, wykazują, iż mieliśmy w kraju następujące ilości inwentarza:

	Przed wojną	Obecnie
Bydła	8.379.362	8.684.000
Świń	5.237.632	5.686.000
Owiec	4.283.158	2.396.000
Drobit	21.000.000	25.000.000

SZWALNIA**T-wa Ochrony Kobiet**

Łódź, Piotrkowska 104-a

Szyje białe

męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz

KOŁDRY I ABAŻURY.**DZIERGANIE DZIUREK,**

kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

PIERZE I PUCH

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.**Ciężar sanacji nie może spoczywać na barkach urzędników****a niżka płac grozi dezorganizacją aparatu administracyjnego****Bojowe uchwały zarządu głównego stow. urzędników państwowych**

Dnia 24 b. m. odbyły się pod przewodnictwem p. Z. Szczawińskiego narady pełnego zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych. Prócz decyzji natury organizacyjnej i wewnętrznej, powzięto następujące uchwały ogólniejszego znaczenia:

W sprawie sytuacji gospodarczej: Zarząd główny wyraża przekonanie, że jednostronne oparcie sanacji gospodarczej na redukcji budżetu państwowego i płac pracowników państwowych nie odpowiada zamierzonym celom, oraz elementarnym zasadom słuszności — wobec wzrostu drożyzny, niepociągania równocześnie innych grup społecznych do realnych świadczeń, oraz wobec niepodjęcia starań w kierunku uproszczenia i uzdrowienia organizacji produkcji i pośrednictwa, które stanowią obok czynników zewnętrznych, niezależnych od naszej woli, główne źródło przeżywanego kryzysu.

W sprawie uposażenia: Stwierdzając katastrofalny stan pod względem materialnym urzędników państwowych z powodu obniżenia wysokości płac i nieuwzględnienia wskaźnika drożyznianego oraz wobec wzrostu drożyzny — zarząd główny S. U. P. usilnie domaga się natychmiastowego powrotu do norm uposażenia, ustalonych przez ustawę z dn. 9 października 1923 r. Utrzymywanie stanu obecnego grozi dezorganizacją aparatu administracyjnego, rozwojem depresji w kołach urzędniczych i demoralizacją. Mimo, iż ustawa uposażeniowa z 1923 r. nie odpowiada całkowicie zasadzie minimum egzystencji, potrzebie utrzymania warunków bytu urzędników na poziomie, jakiego wymagają pełnione przez nich obowiązki, oraz zasa-

dzie równowagi płac równorzędnych organów służby państwowej — zarząd główny S. U. P. wypowiada się przeciw poddaniu tej ustawy rewizji w obecnych warunkach gospodarczo-finansowych.

W sprawie reorganizacji urzędów: — Uważając za korzystne, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w memorjale z dn. 4-go grudnia ub. r., zwiększenie wysiłków ze strony rządu w kierunku uproszczenia i udoskonalenia organizacji władz i urzędów oraz postępowania administracyjnego — zarząd główny S. U. P. równocześnie oświadcza, iż będzie się przeciwstawiać wszelkim projektom, które mogą doprowadzić do dezorganizacji administracji państwowej, do czego świadomie, lub nieświadomie zmierzają niektóre pomysły reformatorskie, lekkomyślnie rzucane w ośmiej publicznej.

W obronie honoru urzędnika polskiego i w sprawie łępienia nadużyć: W celu zwiększenia obrony honoru urzędnika polskiego i jaknajbezwzględniejszego łępienia nadużyć wśród urzędników — zarząd główny postanawia: a) podjąć starania o poddanie rewizji przepisów służbowych w tym kierunku, by każdy zarzut przeciw urzędnikowi był przedmiotem ścisłego dochodzenia dyscyplinarnego, oraz by na żądanie urzędnika było przeprowadzane postępowanie dyscyplinarne, b) zwrócić się z wezwaniem do członków o przeciwdziałanie wszelkim interwencjom politycznym, wykraczającym poza granice przewidziane art. 90 konstytucji, c) powołać komisję, której zadaniem będzie śledzenie głosów prasy o rzeczywistych lub rzekomych nadużyciach urzędniczych i skierowywanie spraw na właściwą drogę w celu wykry-

wania winnych lub pociągania za oszczerstwa do odpowiedzialności karnej.

W sprawie związku stowarzyszeń urzędników z akademickim wykształceniem: Ze strony grupy urzędników, stowarzyszących t. zw. „Związek stowarzyszeń (?) urzędników z akademickim wykształceniem”, którego przewodniczącym jest poseł p. St. Koncewski, są w ostatnich czasach czynione zabiegi w kierunku rozbięcia urzędników na grupy, według posiadanych świadczeń szkolnych, różniczkowania według pochodzenia dzielnicowego, uzyskania przywilejów dla niektórych grup urzędników — bez względu na potrzeby państwowe, którym służą i zadania, jakie spełniają, zaabsorbowania trzeciorzędnej sprawami osobistymi, zamiast celami natury ogólnopństwowej i zawodowej. Starania te w konsekwencji muszą wpłynąć na osłabienie wśród urzędników poczucia państwowości i świadomości społecznej, na zdeorganizowanie rozwijającej się coraz silniej pracy centralnej organizacji urzędniczej w zakresie praw urzędniczych, samopomocy gospodarczej kulturalnej, pomogą natomiast do przeszczerzenia na grunt polski cech destrukcyjnych biurokratyzmu austriackiego — zamiast dążeń, reprezentowanych przez S. U. P., udoskonalenia aparatu administracyjnego, dostosowania praw urzędniczych do zadań publicznych, jakie urzędnicy mają do spełnienia i wytworzenia ogólnego typu urzędnika polskiego, niezależnie od pochodzenia dzielnicowego i stopni służbowych. Z tych powodów zarząd główny S. U. P. przestrzega kolegów przed tą akcją, która zalczać będzie z całą stanowczością.

Pociągi, które zostały zredukowane ze względu oszczędnościowych

Wobec znacznych redukcji oszczędnościowych budżetu kolejowego, we wszystkich dyrekcjach kolejowych odbywa się obecnie redukcja pociągów. Wykaz pociągów, zredukowanych w dyrekcji warszawskiej, został już podany do wiadomości publicznej

Jak się dowiadujemy, redukcja obejmie ogółem około 2—3 procent ogólnej liczby pociągów, przyczem zredukowane są pociągi najniższej „załadnione”, to jest mające najmniejszą frekwencję pasażerów w okresie zimowym, zarówno miejscowe, jak i dalekobieżne.

W sezonie letnim — w zależności od wzrostu frekwencji pasażerów — część skasowanych obecnie pociągów będzie prawdopodobnie przywracana w miarę potrzeby.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 1-go lutego r. b. w ruchu pociągów pasażerskich zająd zmiany następujące:

a) znosi się pociągi:
1) pociąg pospieszny Nr. 1, odchodzący z dworca głównego w Warszawie o godzinie 15.30 i przybywający do Krakowa o godz. 23.05;

2) poc. posp. Nr. 6 tylko na odcinku Zabkowie — Warszawa; jednocześnie wagony, przybywające z Krakowa poc. Nr. 6 do Zabkowie, włączane będą na tej stacji do poc. posp. Nr. 4, przybywającego na dworzec główny w Warszawie o godzinie 8.14. Pociągiem tym, zamiast poc. Nr. 6, zwracane będą wagony komunikacji bezpośredniej Krynica — Warszawa i wagon Zakopane — Warszawa;

3) poc. osob. Nr. 1313, odchodzący z Kutna o godz. 7.00 w kierunku Strzałkowa i przybywający do Poznania o g. 13.40 i powrotny poc. Nr. 1314, odchodzący z Poznania o godz. 5.00 i przybywający do Kutna przez Strzałkowo o g. 10.45;

4) pos. osob. Nr. 731, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 21.30 do Suwałk i powrotny p. Nr. 732, przybywający z Suwałk do Warszawy Wil. o godz. 8.42. Dla podtrzymania zaś komunikacji bezpośredniej z Suwałkami kursować będzie pomiędzy Warszawą a Suwałkami grupa wagonów 1, 2, 3 kl. w poc. Nr. 711, odchodzącym z dworca wileńskiego w Warszawie o godz. 20.00 i powrotnym poc. Nr. 712, przybywającym na tenże dworzec o godz. 6.00.

b) uruchamia się nowe pociągi:
1) posp. poc. Nr. 101, odchodzący z Zabkowie o godz. 19.48 i przybywający do Krakowa o godz. 21.25. Pociągami tym przesyłane będą wagony komunikacji bezpośredniej do Krynicy i Krakowa, przybywające do Zabkowie p. Nr. 201, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 13.30;

Prócz tego od wskazanego terminu 1 lutego r. b. w obrocie wagonów komunikacji bezpośredniej nastąpią niżej wskazane zmiany, mianowicie:

1) wstrzymuje się czasowo kurs wagonu 1 i 2 kl. Warszawa — Budapeszt przez Katowice — Bogumin w poc. pospiesznym Nr. 3 i 4;

2) uruchamia się wagony kl. 1, 2, 3, przeznaczone dla komunikacji bezpośredniej Warszawa — Kutno — Płock w poc. osob. Nr. 413, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 20.00 i powrotnym poc. Nr. 414, przybywającym na tenże dworzec o godz. 9.50;

3) uruchamia się na przestrzeni Warszawa — Katowice wagon restauracyjny w poc. Nr. 211, odchodzącym z Warszawy głównej o godz. 12.50 i powrotnym poc. Nr. 212, przybywającym do Warszawy głównej o godz. 17.15;

4) wagon 1, 2, 3 kl. komunikacji bezpośredniej Warszawa — Białystok — Königsberg kursować będzie na przestrzeni Wilno — Białystok — Königsberg.

Dwie konkurentki**„Czarna i czerwona ręka”**

Do urzędu śledczego zgłosił się Munk Chajse, zamieszkały przy ulicy Cegielińskiej 62 i składając list anonimowy oświadczył, iż jest to już trzeci anonim, jaki otrzymał.

Anonim opiewał, że wyżej wymieniony ma w przeciagu trzech dni od daty wysta-

wienia przesiać na pocztę pod poste restante 20, sumę 2.200 złotych, w przeciwnym razie autorzy anonimu grozili represją, a nawet gwałtem na jego osobie. Dochodzenie niebawem dokaże, kto jest autorem oraz co za szajka występuje pod godłem „Czerwonej ręki”.

Co usłyszymy dziś przez radio

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

(fala 380 m.)

Na 28 stycznia 1926 r.

Część I. Półgodzinki dla naszych milusińskich. P. Benedykt Hertz opowie bajki następujące (własne): 1) Cudowne odkrycie Juleczka, 2) Bajka o szczęściu, 3) Boćki — nieuki.

Część II. Koncert dromistów pod batutą p. Stanisławskiego: 1) Yoshitomo: Taniec japoński z latarniami, 2) Padillo: Pieśń hiszpańska, 3) Andrejew: Wspomnienie Wiednia, 4) Gade: Tango, 5) Benesa: Gramofon, 6) Leopoldi: Tintiradorio, 7) Rubinstein: Toreador i Andaluzka, 8) Petersburski: Czy pani mieszka sama, 9) Moutin: Florida, 10) Romanse cygańskie.

Na zakończenie komunikaty. Sygnał czasu.

PROGRAM ZAGRANICZNYCH STACJI

Na 28 stycznia 1926 r.

Paryż, fala 1750 m.
13.30 koncert, 18.15 „Historja śpiewna” — odczyt z il. muz., 21.45 koncert.

Londyn, fala 365 m.
14.00 koncert, 17.15 muz. taneczna, 20.30 symfonia fantastyczna (orkiestra) Berlioz, 22.40 recital kompozytorski Sydney Rosenblooma, 23.30 muz. taneczna.

Berlin, fala 505 m.
16.30 koncert, 20.30 „Katastrofa” romans opr. dla radja, 21.00 pieśni żołnierskie i strzeleckie, 22.30 muz. taneczna.

Wiedeń, fala 530 m.
16.15 koncert, 20.15 koncert orkiestry symfonicznej.

Rzym, fala 425 m.
14.00 koncert orkiestry, 17.00 koncert orkiestry, 20.40 „Ostatnia noc” Gianolio — operetka.

Zurich, fala 515 m.
15.00 orkiestra, 16.00 orkiestra, 20.30 koncert oraz „Der Ahne” dramat Lienerta (II akt).

Budapeszt, fala 546 m.
17.00 muz. cygańska, 20.30 wieczór Liszta.

PĄCZKI

z niespodziankami

we wtorki, czwartki i niedziele.

CUKIERNIA B. GOSTOMSKIEGO

Piotrkowska 76. 480—2

Bajeczka o Maciusiu

Jeden z dziennikarzy warszawskich przeprowadza poniższą paralię, starając się wykaazać, iż bieg naszego stercniwa państwowego toczy się drogą logiki natwego, nie przewidującego, kierowanego instynktami, nie zaś rozumem, młodzieńszka, któremu niezastłony uśmiech fortuny dał nagie np. posażną żoneczkę i sprowadził temsamem na manowce nieopatrznych porywów, nieoklepanych pożądań i folgowania sobie, na wsparcie surowej dyscypliny świata tego i wszystkiego co zdobywa się tylko własną pracą, zasługą i przewidywaniem.

II. — Macius dostaje jedynaczkę z jasnego dwora. Radość. Wesele. Życie nie umierać. Macius puszcza posag żony.

Po trzech strzaskanych imperjach bierze Polska wiano. Radość, Wesele. Polska traci I-szą pożyczkę państwową, II-gą i III-cię. Zabiera w dwie grosze oszczędnościowe, apeluje o lokowanie dolarów do emigrantów etc. i zostawia naiwnych z kwitkiem, wzorowanym na praktyce okupantów: „beschelntigt ist, dass du ein Dumkopf bist“. Bajonki te sumy toną w normalnym budżecie, zamiat stanowiąc przyrost majątku narodowego i kapitału produkcyjnego.

II. — Wyczerpawszy kasę Macius „dla wspólnego szczęścia“ zastawia klejnoty żony.

Polska zastawia na prawo i lewo monopole, tasy, udziały i przedsiębiorstwa państwowe, a wreszcie najcenniejszy klejnot, złota Banku Polskiego, zbierane z wdowich groszów.

III. — Nowe „szczęście w nieszczęściu“ odkrywa Macius w hipotece i pożyczkach. Utraceni pożyczką tylko lichwiarze. Nie pyta wiele o procenta, bierze. Lichwiarza ironicznie czapkuje.

Polska zapożycza się. Niezrędnemu państwu nikt nie chce dać pożyczki prócz lichwiarzy. Gdy mowa o procentach zawrotnych dla pojęć społeczeństw zdrowych, te kronicznie wychwalała nasza... teżyżne.

IV. — Macius reflektuje się: a może tak zacząć życie nie nad stan i oszczędzać. W te pędy zmiana na folwarku. Parobkom redukuje się płace — żniwa spadają do połowy; bydlę mniej paszy dostaje — mleko żułka jak zaczarowane; nie lata się i nie naprawia niczego — leca dachy i mury. Czeladź ma wazniej przychodzić, by wczesniej spać można i światła zaoszczędzić i t. p. i t. p.

W Polsce taksamo automatycznie z jednej ostateczności padł się w drugą, jeszcze gorszą. Urzędnikom redukuje się płace — dziwie spadłowy wydatności, a wzrostowi niesumiennosci i nadużyć. Ogranicza się działalność taka nawet, która jest dochodowa. Budynków już pod dachem nie kończy się, niech gnia. Redukuje się o światło — niech młodzież zaprawia się w wiewiółctwie. Kurczy się laboratoria, katedry, godziny nauki, niech sobie profesorowie odpoczną, więcej wart węgiel i elektryczność.

V. — Równocześnie we dwyrze gwarno, dar-mozjadów dalej pełno, goście, przyjęcia, iluminacje. Macius to godny człowiek. Na koszule go już nie stać, ale jeszcze brak bez zarzutu nosi, staje w pierwszorzednych hotelach i sute płaci napłwki.

Blichtrzem mamimy dalej oczy cudzoziemców, pełno nas na wszystkich zjazdach i letach zagranicznych. Poselstwa wyposażone jak za dobrych czasów. W gmachach warszawskich luksus, gdy w urzędach prowincjonalnych oszczędnościowy inrok kryje brudy i nędzę materjałną i zrodzone stąd niechętność pracy. W Polsce uroczyść za uroczyścią, goście coraz nowi. W sejmie huczno. Nauka to luksus, sejm to pożytek i chwala narodu, wyższa ponad redukcje czy osób, czy pensji, czy czasu przegadanego.

IV. — Macius narozście stracił rezon, Mądrali pyta o radę. Skorych do radzenia oczywiście, jak już Stańczyk stwierdził, nadmiar jest w Polsce. Wzajem sprzeczne rady przyspieszają tylko rozprzeżenie.

Bank Gospodarstwa Krajowego widzi ratunek w ankiecie. Zapomina, że ta właśnie metoda tak ufemny już miała precedens, mimo najkompetentniejszych uczestników. Jak były ministrowie skarbu. Wynik ankiety ich dziwnie zbliżył się ze wzmogoną falą dalszych depresji. Sukcesy państw anglo-saskich polegają właśnie na zerwaniu z przytytu już metodą niesystematycznych zebrań, ankiet etc.

VII. — Macius stryjeczka błaga o kuratele, a ten go rychto całkiem z torbami w świat puszcza. W Polsce o obcej kuratele głośno się mówi. Volens nolens i tak życie już żelazne kajdany gospodarze nam zakładają.

— „Miałeś chacie złoty róg, został ci się jeno sznur“.

Otóż nie. Tak źle nie jest jeszcze, by uprzedzać śmierć głodową iść i wieszac się z rozpaczczą czempredzej. Ze starego Maciusa może już nie będzie. Polak rzadko mądry nawet po szkodzi i trudno mu po hulaszczem życiu zaczynać... myśleć po nowemu. Ale jest młody Macius choć zrodzony w niewoli, ale już nie „okuty w powłoc“, w niemietnościach wyzwolonego niewolnika i z tym można pogadać za rozum językiem i logiką zachodnią.

J. D.

Afera Banku Polskiego w Częstochowie

Kompromitująca powolność warszawskiej centrali

CZĘSTOCHOWA, 27 stycznia. Dziśsze posiedzenie rozpoczęło przesłuchaniem świadka Rydzewskiego, świadek oświadczył, że pracownicy Banku Polskiego, Monastyrski i Niedźwiecki byli zupełnie uzależnieni od dyr. Zawadzkiego.

Św. Neufeld oświadczył, że wszedł w stosunki handlowe z Szydłowskim z polecenia dyr. Rufa, nabywając 10 proc. udział w garbarni na Kulach. Z chwilą aresztowania Szydłowskiego garbarnia podupadła. Wkońcu świadek oświadczył, że przedsiębiorczość Szydłowskiego przerażała jego zdolności.

Służąca Wojdzisławskiego, Izbička zeznała, że Szydłowski przychodził bardzo często do Wojdzisławskiego prosić go o jakiś podpis, lecz wtedy W. kazał odpowiedzieć Szydłowskiemu, że niema go w domu.

W czasie konfrontacji św. Brychta i Lejwerowicza, Brycht potwierdził swe wczorajsze zeznania, że nie upoważniał Szydłowskiego do podpisywania weksli swoim nazwiskiem. W sprawie weksli, które Szydłowski wystawiał, podpisując na zwiśkiem Sieradzkiego, Sieradzki zeznał, że upoważnił Szydłowskiego do podpisywania weksli swoim nazwiskiem pod tym warunkiem, że Szydłowski sam wykupi te weksle. Z chwilą jednak, gdy zgłoszono się do niego z 6 wekslami na sumę 6.000 zł., których Szydłowski nie wykupił. Sieradzki odmówił spłacenia tych weksli, twierdząc, że podpisy na nich są podrobione.

Dodatkowo zbadano dziś św. Oczechowskiego, jednego z dyrektorów centrali Banku Polskiego. Świadek zeznał, że

wicedyrektor Monastyrski skarżył się do niego, że dyr. Zawadzki nie dopuszcza go do kierownictwa banku i przeciąża go inną pracą.

Św. Oczechowski stwierdził dalej, że poprzednik Monastyrskiego, dyr. Wojciechowski, poddany został pod sąd dyscyplinarny za nielegalne dyskontowanie weksli i zmuszanie klientów do asekuracji. Na wniosek prokuratora odczytano list centrali Banku Polskiego, wysłany w końcu lipca do dyr. oddziału częstochowskiego. W liście tym centrala stwierdza, że przeprowadzona rewizja od dn. 4 do 11 lipca 1924 r. wykryła „horendalne“ nieporządki i zaniedbywanie urzędników oddziału częstochowskiego, oraz brak znajomości prowadzenia spraw bankowych. Wkońcu zaznaczono, że niema żadnej poprawy od czasu ostatniej rewizji i że centrala oczekuje na dowody sanacji oddziału częstochowskiego. O ile te nie nastąpią, centrala wyciągnie wszelkie konsekwencje. Jak wiadomo centrala czekała na te dowody sanacji 3 miesiące, poczem wysłała do Częstochowy komisję rewizyjną i nakazała aresztowanie dyr. Zawadzkiego. Następnie odczytano orzeczenie sądu dyscyplinarnego, wydane przeciwko urzędnikowi Sikorskiemu. Orzeczenie to stwierdza, że Sikorski niedbale prowadził swój dział i wykazał wielką nieumiejętność w zorganizowaniu swego działu. Sąd dyscyplinarny postanowił usunąć Sikorskiego z zajmowanego stanowiska. Sikorski prosił przewodniczącego komisji Oczechowskiego, aby go przeniesiono do Warszawy.

Następnie odczytano akt rejentalny, stwierdzający kupno placu pod budowę

miyna przez spółkę „Helenów“. Akta wykazały, że Lewek Kantor był udziałowcem w 40 proc., Helena Zawadzka 25 pr., Dawid Kohn w 10 proc. Akta rejentalne założenia huty szklanej „Zacisze“ wykazały, że Zdzisław Ryłski posiadał 3 udziały, Helena Zawadzka 32, Zygmunt Orłowski 32, prócz tego było 115 drobnych udziałowców. Odczytano również akt ustanawiający ubezpieczenie banku na sumę miliona zł., oraz odpowiednie akta folwarku Pilczyce w pow. włoszowskim i folwarku Stradów w Radomskiem, których właścicielem jest Kantor.

Osk. Zawadzki urodził się w czerwcu r. 1837, świadectwa ukończenia szkoły nie posiada. Wydano mu tylko rejentalne zaświadczenie dwóch jego kolegów, Zilberga i Kindermana, że w r. 1900 ukończył razem z nim 6-klasową szkołę w Częstochowie z programem szkół średnich.

W końcu rozprawy na pytanie prokuratora Kantor stwierdził, że sprzedał Wojciechowskiemu majątek, liczący 19 włók, „Wojciechów“ w Radomskiem. Akt sprzedaży był sporządzony w Radomiu, przy czym Wojciechowski zapłacił przy podpisywaniu aktu połowę należności. Drugą część miał zapłacić w kilka miesięcy później. Kantor czuł się pokrzywdzony, gdy pieniądze straciły na wartości. Za pośrednictwem Wojciechowskiego Kantor dyskontował swoje weksle w Warszawie, w tym czasie, kiedy starał się o pozwolenie urzędu ziemskiego na sprzedaż majątku „Wojciechów“.

Jutro zostaną przeprowadzone ekspertyzy, kaligraficzna i bankowa. W czwartek prawdopodobnie prokurator wypowie przemówienie.

Rozkładał na raty i prolongował wpłatę podatku a wpłacone kwoty zabierał do kieszeni

Sąd skazał inkasenta-oszusta na 3 lata więzienia

W łódzkiej oddziale izby skarbowej, pracował w charakterze inkasenta i kasjera Bogumił Matczyński.

Matczyński do sierpnia 1923 roku spełniał swe obowiązki sumiennie i każdą zinkasowaną sumę wpłacał do kasy izby, lecz we wrześniu tegoż roku zaczął on popełniać rozmaite nadużycia i w rezultacie zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Akt oskarżenia zarzuca Matczyńskiemu siedmiokrotne przestępstwa w następującym porządku:

1) Bogumił Matczyński wyłudził od Błiny Dolńskiej 125 zł., które to pieniądze miał wpłacić do izby skarbowej na poczet podatku obrotowego od Dolńskiej.

2) W podobny sposób wyłudził pewną kwotę pieniężną od Stanisława Biernackiego, Jana Skupińskiego, Zygmunta Matuszewskiego, Wacława Walińskiego, Piotra Rzędzińskiego i Jana Ziemińskiego.

Prócz tego akt oskarżenia zarzuca pod sąd, że wyłudził w sposób oszukańczy 150 zł. od Jana Paluszkiwicza, obie-

dując temuż wykupić w krótkim terminie patent przemysłowy III kategorii.

Uzasadnienie wyżej rzeczonych przestępstw jest następujące: Bogumił Matczyński jako inkasent i kasjer miał łatwy dostęp do ksiąg podatkowych w izbie skarbowej, to też od sierpnia 1923 roku do lipca 1924 roku począł uprawiać nieuczynny proceder oszukańczy.

W księgach izby skarbowej wyszukał Matczyński nazwiska znanych sobie osób a następnie komunikował się z nimi i oświadczał, że jako urzędnik państwowy, może sam rozłożyć podatek na raty, który i tak przechodzi przez jego ręce, gdyż znajduje się w posiadaniu nakazów płatniczych, które przedstawia płatnikowi w chwili inkasowania pieniędzy. Wszyscy poszkodowani, którzy przybyli na rozprawę w charakterze świadków — zgadzali się na taki sposób załatwiania względnie regulowania podatków — błogosławiąc chwilę, w której poznali Matczyńskiego.

Zresztą byli przekonani, że na odpowiedź na wniesiony rekurs, długo trzeba

będzie czekać, podczas gdy Matczyński „po znajomości“ rozkładał podatki na raty i przyjmował na własną odpowiedzialność częściowo pieniądze.

Jednak otrzymywanymi kwotami pieniężnymi, Matczyński nie obciążał kont płatników a przywłaszczał je sobie.

Jakież było zdziwienie wyżej wymienionych, gdy po pewnym czasie otrzymali całkowite nakazy płatnicze.

Od stycznia 1924 poczęli poszkodowani obiegać okienko, przy którym pracował Matczyński, jednak zbywani oświadczeniami, że to nieporozumienie — odchodzili uspokojeni.

Lecz gdy w mieszkaniach ich poczęli zjawiać się sekwestratorzy, którzy robili zajęcia na meble — Matczyński nie mógł się już usprawiedliwić, i sprawa została skierowana do prokuratora.

Oskarżony przyznał się do wszystkich zarzutów zawartych w akcie oskarżenia i oświadczył, że do drogi występek skłonił go nieszczęśliwy wypadek.

Opowiedział on mianowicie, że skradziono mu tekę z 2.000 zł., a ponieważ w obawie, by nie utracił posady, bał się zameldować o powyższym przełożonym, postanowił w drodze oszustw, uregulować należność izbie skarbowej.

Prokurator Rudolf Kawczak domaga się surowego wymiaru kary i motywuje swe żądanie tą okolicznością, że społeczeństwo winno posiadać zaufanie do urzędników skarbowych a gdy ci nadużywają ich zaufania winni ponieść jaknajsurowszą renesję karną.

Adw. Piotr Kon, prosi sąd o danie wiary słowom oskarżonego, że padł on ofiarą kradzieży i wymierzenie mu odpowiedniej kary.

Sąd, pod przewodnictwem s. o. Wilkowskiego po naradzie skazał Bogumiła Matczyńskiego na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Proces podpalaczy Lewinsona, Wojdysławskiego i S-ki

odbędzie się w sądzie zwykłym za kilka miesięcy

Sprawa podpalenia w składzie przedży Lewinsona i Wojdysławskiego, przy ulicy Piotrkowskiej 33, została ostatecznie, jak nam komunikują ze źródła oficjalnego, przekazana do rozpatrywania na drodze postępowania zwykłego, a nie doraźnego. Jak wiadomo, z początku śledztwo było prowadzone w trybie doraźnym i podpalacze mieli stanąć przed sądem doraźnym. Jednakże w trakcie śledztwa władze sądowe doszły do przekonania, że jakkolwiek wina jest udowodniona, jednak całość zbrodni nie da się wyświetlić w ciągu krótkiego czasu i wymagane jest szczegółowe dochodzenie, które przeciągnęłoby się poza okres przewidziany dla sądownictwa doraźnego.

Wobec takiego obrotu sprawy, oskarżonym nie grozi już kara śmierci, która w sądzie doraźnym niechybnie głównych winowajców by spotkała, lecz co najwyżej ciężkie więzienie na przeciąg kilku lat.

Śledztwo, prowadzone w trybie zwykłym przeciągnie się kilka miesięcy i proces podpalaczy znajdzie się na wokandzie sądu nie prędzej, niż za 4 — 5 miesięcy, do którego to czasu główni winowajcy pozostaną w więzieniu.

Wracając do sprawy ewentualnego sądu doraźnego, w kołach prawniczych panuje opinia, że ustawa o sądach doraźnych za podpalenie została wydana głównie w celu zwalczania częstych podpaleni na kresach przez grasujące tam w swoim czasie bandy dywersyjne, natomiast nie było dotychczas wypadku, aby ją stosowano wobec spekulantów pożarowych, t. j. podkładających ogień w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Z tego również względu było więcej niż wątpliwe, aby Lewinson, Wojdysławski et consortes mogli stanąć przed sądem doraźnym za swój nieuczyn.

Zycie tomaszowskie

(Korespond. własna „Głosu Polskiego“)

ZGON SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO
Wczoraj po południu zmarł na zapalenie płuc sędzia śledczy Jan Górzyński, lat 29. Nieoczekiwana śmierć zdolnego sędziego, młodego w tak młodym wieku, poruszyła całe miasto. Ś. p. Jan Górzyński przed miesiącem wstąpił w związek małżeński i przed paru dniami powrócił z podróży pobudnej.

Kronika

WYNIKI KLEINALDA i CZETWERTYŃSKIEGO NA RIVIERZE.

CANNES, 27 stycznia. Na turnieju tenisowym polscy tenisiści osiągnęli następujące wyniki: Kleinadel — lord Helmondey 6:3, 6:0. Kleinadel — mistrz Szwajcarii Aeschliman 3:6, 4:6. Czetwertyński — Greig 8:6, 8:6. Gra podwójna: Czetwertyński i Kleinadel — Skimer i Sicry 6:0, 6:4. Czetwertyński i Kleinadel — Hillyard i Greig 7:9, 0:6.

MISTRZOSTWO EUROPY W ŁYŻWIARSTWIE.

SKUTTNABB MISTRZEM EUROPY.

CHAMONIX, 27 stycznia. Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył fiński Skuttnabb przed Polackiem (Austria), Pietilą (Finl.), Jungblutem (Austria) i Rumba (Lotwa). Bieg 1500 mtr. wygrał Skuttnabb 2:26.4 przed Pietilą i Polackiem. Bieg 10.000 mtr. zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polacka 18:48.3 przed Skuttnabbem (18:50.4).

Międzynarodowy turniej hokejowy wygrała Francja przed Kanadą i Belgią. Ostatnie wyniki: Francja — Kanada 1:1 i Belgia — Hiszpania 5:1.

NOWY POLSKI REKORD NARCIARSKI W SKOKACH.

ZAKOPANE, 27 stycznia. — Podczas próbnych skoków narciarskich, zorganizowanych przez N.S.N.P.T.T. na Krokwi, narciarz pierwszej klasy T. Zaydel ustanowił nowy rekord w skokach, skacząc 40,5 mtr. (pierwsze dwa skoki 26 i 31 mtr.) i uzyskując notę 15.4625. Ten sam zawodnik skacząc poza konkursem uzyskał skok z lekkim dotknięciem stoku — wynik 49,5 m. Drugim w tej samej konkurencji był mistrz Polski — Mückenbrunn 14.4375, najlepszy skok 38,5 mtr., trzeci trener Stelpe, nota 13,9 — najlepszy skok 32,5 mtr.

Nieuznane skoki z upadkiem dochodziły do 47 mtr. — Cukier, 48 mtr. — Motyka S., 44 m. — Mückenbrunn.

W skokach juniorów — B. Czech trzy skoki ustane, najlepszy 30 m.

DYSKWALIFIKACJA B. REDAKTORA „TYGODNIKA SPORTOWEGO“

KRAKÓW, 27 stycznia. — Okręgowy związek dziennikarzy i publicystów sportowych w Krakowie na ostatnim swoim posiedzeniu wykluczył ze swego grona b. redaktora „Tygodnika Sportowego“ dr. Lesera za niezadowolnienie sprawy honorowej z p. Adamskim, byłym graczem „Wisły“, wynikłej na tle zatargu prasowego.

SUBWENCJE SPORTOWE DLA KLUBÓW STOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 27 stycznia. — Dowiadujemy się, że w kwietniu b. r. będą wypłacone przez magistrat m. stoł. Warszawy subwencje warszawskim klubom sportowym w ogólnej sumie 45.000 złotych. Podział tej sumy nastąpi na zasadzie rozdzielnika związku związków, wobec czego kluby stołeczne winny składać do wydziału wykonawczego Z. Z. odpowiednie umowy podania. Z sumy wymienionej wyżej będą wydzielone kwoty specjalne na kupno nagród im. magistratu warszawskiego dla różnych działów sportu.

ZAWODY KOLARSKIE W PARYŻU.

PARYŻ, 27 stycznia. — Odbyły się tutaj międzynarodowe zawody kolarskie, które przyniosły następujące wyniki: Jednogodzinny bieg drużynowy wygrała para francuzów Faudet - Choury, przebywając 42 klm., przed parą Brocco - Cugnot i Wambst - Laquehay. Zwycięzcą w biegu dystansowym za motorami na 50 klm. został mistrz świata Grassin w czasie 42:24, mając za przeciwników Gany'a, Bordoni'ego i Catudal'a.

CZECHOSŁOWACJA — PORTUGALIA 1:1 (0:0).

LIZBONA, 27 stycznia. — Rozegrany w Porto międzynarodowy mecz piłkarski Czechosłowacja (drużyna amatorska) — Portugalia, zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

MECZ TENNISOWY PARYŻ—LONDYN 8:3.

LONDYN, 27 stycznia. — Międzynarodowy mecz tenisowy na kortach krytych pomiędzy drużynami Paryża i Londynu zakończył się łatwym zwycięstwem francuzów w stosunku 8:3. Do zwycięstwa Paryża przyczynili się znakomicie tenisiści paryscy Lacoste i Borotra, którzy bez wysiłku pokonywali swych przeciwników.

Wielkie sukcesy na skoczni w Zakopanem

40,5 ustane, 49,5 z upadkiem—Doskonała skocznia i pracowici zawodnicy

Zakopane, 27 stycznia.

Mimo nieobecności kilku najciekawszych osób, którzy już przed wyjazdem zagranicę nie chcieli się męczyć, już to z powodu niedyspozycji, nie skakali — niedzielny konkurs w skokach na Krokwi wypadł niezmiernie interesująco. Był on zresztą typowym okazem okresu przejściowego, w jakim się nasi skoczkowie znajdują, nie przyzwyczajwszy się jeszcze do wielkiej skoczni — a postępując od konkursu do konkursu we formie. Celem pracy jest w tej chwili ustanie skoku o znacznej długości i przeniesienie przeciwnego poziomu skoków, obracającego się dotychczas w granicach 28—32 m., na poziom 36—42. Jeżeli to przejście się uda — będziemy mogli powiedzieć, że „skoczyliśmy“ w tym sezonie naprzód i pesymizm, jaki cechował naszą opinię w zakresie skoków narciarskich, przestanie być uzasadnionym.

Wracając do konkursu — to sensacją dnia było pobicie rekordu polskiego i ostateczne „złamanie czterdziestki“. T. Zaydel skoczył w pięknej formie 40,5 m., ustanawiając nowy rekord Polski i rekord skoczni na Krokwi. Dotychczasowy rekord polski dzierżył Krzeptowski I, ustanowiwszy go w 1923 r. w Grindelwalden, skokiem 38 m. z okazji zawodów o mistrzostwo Szwajcarii. W Polsce w tym czasie osiągnął w Jaworzynie Rozmus 29,5 m. W Chamonix i Westerowie w 1924 r. nie posunęliśmy się naprzód, a otwarcie Krokwi w marcu 1925 — dało jako rekord skoczni 36 m. Sieczki, 32 m., 34,5 m., to najlepsze skoki, osiągnięte w tegorocznym mistrzostwie Zakopanego. Konkurs niedzielny natomiast przyniósł szereg skoków ponad tę granicę. Oprócz Zaydla, skacze Mückenbrunn 37,5 i 38. Graca 38, S. Motyka pięknie, lecz z dotknięciem ręką ziemi na zeskoku 35,5. A przecież nie stawali Rozmus, Sieczka, Krzeptowski i obaj Bujakowie.

Dla fachowca najciekawszą częścią konkursu były skoki z upadkiem. Tu Zaydel osiąga 49,5. Cukier 47, Mückenbrunn 44, S. Motyka 48, Stolpe 46,5. Gąsienica 40 m. Szereg konsekwencji wynika z tych właśnie upadłych skoków. Najpierw ta, że Krokiew „wystarczy“ na 50 i więcej metrów. Skocznia jest dobra, jak twierdzą zawodnicy, i łatwiejsza, niż w Jaworzynie.

ce. Zobaczmy, co pokażą na niej sławy zagraniczne. Po drugie — zawodnicy nasi pracują. Jak już wspomnieliśmy, poziom około 30 jest osiągnięty. Na tym poziomie stoją nawet juniorzy. Obecnie zaczął się atak na drugi poziom — 36—40 m. Pierwsza jego faza rozegrała się wczoraj. Sześciu zawodników przeszło 40 m. Pierwsze skoki ponad 40 m. ustano. Wspaniały skok Zaydla na 49,5 m. poważnie zakładał do 50 m. A 50 m. — to poziom i w Norwegii rzadko uzyskiwany — to elita I kl. czeskiej i HDW. Na razie skoczkowie nasi pracują nad uzyskaniem odległości i wypracowaniem zeskoku, nad ustaniem skoków. Praca nad formą przyjdzie później. Nie możemy się spodziewać w tym roku skoków z dobrą formą na przeszerzeni powyżej 40 m. Natomiast możemy oczekiwać skoków ustanych w tej dziedzinie, a skoków z pięknym stylem około 35—40 m.

Indywidualnie na pierwsze miejsce wysuwa się T. Zaydel. Obecnie bardzo silne, praca rąk i wychylenie ciała, piękna postawa — wszystko razem składa się na dobrą całość. Nie jest wolny Zaydel od powszechnego błędu naszych skoczków, nie umieją oni jeszcze przed samem lądowaniem nadać nartom położenia pochyłego wprzód, tak, że zetknięcie powierzchni zeskoku z nartą następuje od dzioba narty ku końcowi. Wszyscy prawie nasi zawodnicy, a w każdym razie przeważna część skoków, kończy się w ten sposób, że przy lądowaniu narta dotyka zeskoku z tyłem. U Mückenbruna dobrym był właściwie tylko ostatni skok, oba poprzednie miały bardzo słabą formę. Ładnie skakał Stolpe, mając w powietrzu bardzo dobrą pozycję, trochę jednak sztywny zeskok. Słabym, bardzo słabym był natomiast W. Czech. Z drugiej klasy Graca oddał poza konkursem ładny ustany skok 38 m. U szeregu zawodników jednak odbicie pozostawia wiele do życzenia i głównym czynnikiem dalekości skoku jest w tej chwili jednak ciągle wielkość skoczni.

Ogółem jednak konkurs niedzielny był zapowiedzią bardzo dobrej przyszłości. Możemy w tej dziedzinie mieć najlepsze nadzieje na przyszłość.

D.



Pani Jaross-Szabo
mistrzyni świata w sporcie
łyżwiarskim

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W HISZPANJI.

BARCELONA, 27 stycznia. — Mistrzostwa Katalonii przyniosły nową porażkę Barcelonie od Espanol 0:1. Obecnie drużyna FC. Barcelona stoi na czwartym miejscu w tabeli mistrzostwa.

ZWYCIĘSTWO STEENROOSA.

NOWY JORK, 27 stycznia. — Finlandczyk Steenroos, który zdobył tytuł mistrza w biegu maratońskim na paryskiej olimpiadzie, zwyciężył tutaj w biegu 5 mil. ang. w czasie 26:02,4 przed Koski.

URUGUAY PRZODUJE W LEKKIEJ ATLETYCE PŁD. AMERYKI.

PARYŻ, 27 stycznia. — Przez swe zwycięstwo na paryskiej olimpiadzie w piśmie nożnej stał się Urugway słynny w świecie sportowym. Obecnie w meczu międzypaństwowym Argentyna — Urugway o mistrzostwo lekkoatletyczne Południ. Ameryki uzyskali urugwayczycy wspaniałe zwycięstwo nad swym przeciwnikiem, wykazując wielkie walory w tej dziedzinie sportu. Wyniki na 100 m. — 10,8 sek., skok w dal — 7,27, wżwyż — 196 cm. są w każdym bądź razie niedaleko od wyników światowych.

Pierwszy w Europie Specjalny Zakład prawdziwego

Ketiru Leczniczego

nagrodzony 55 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

KLAUDJI SIGALINY

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja. 9290—1

Narutowicza (Dzielnia) Nr. 6. Tel. 46-40

Dostawa ketiru do domu pp lekarzom ustępstwo

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS

Nawrót 4.

codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzystępniające 457—
po cenach klinicznych.

GABINET

lekarsko-dentystyczny

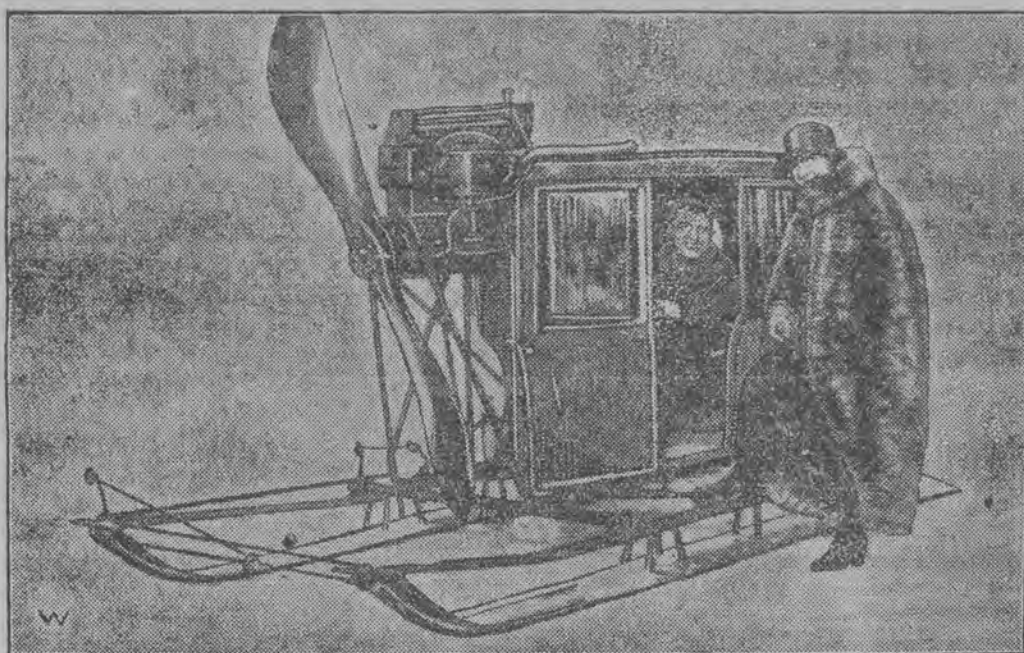
Piotrkowska 50.

Godziny przyjęć: od 10—1 i 4—7.

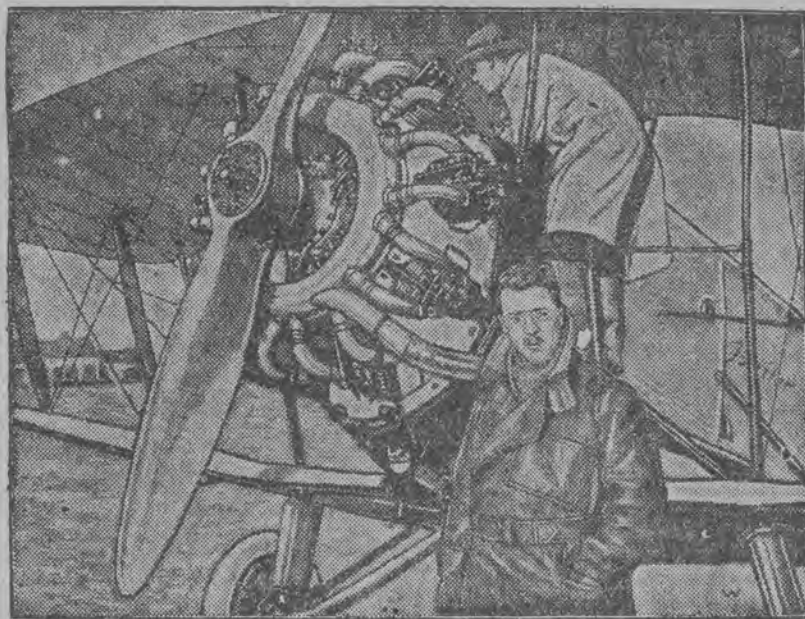
Ceny kliniczne.

424-1

DUSZA CIĘ KŁOPOTY FINANSOWE I NIE MASZ ENERGJI BY JE ZWALCZYĆ, BIERZ GODZIENNIE SANATOR.



Sanki motorowe poruszane przy pomocy aeroplanowego silnika i śmigła, są ostatnim wyrazem techniki i jak wykazały próby, osiągają pokaźną szybkość na wielkich przestrzeniach lodowych i śniegowych



300 godzin w powietrzu

Pilot kapitan Bernard czyni w Anglii próby na nowym typie aparatu o bardzo silnym motorze w celu osiągnięcia rekordu długości lotu.

Na cmentarzysku łódzkiego handlu Gruntowna reorganizacja handlu staje się palącą koniecznością

W roku bieżącym 60 procent przedsiębiorstw nie wykupiło patentów. Zamiast 80.000 tylko 32.000; nie tyle nawet, bo kryzys w ciągu roku powalił niejedno dziś jeszcze, zda się napozór, mocno stojące przedsiębiorstwo handlowe.

Te cyfry mówią same za siebie: jesteśmy na cmentarzysku łódzkiego handlu, który tak ściśle zespolony był z przemysłem włókienniczym i jego tętnem, był tętnem Łódzi.

Jeżeli kryzys gospodarczy dotknął silnie wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, to handel odczuł ujemne skutki obecnego stanu ekonomicznego Polski w sposób bardzo dotkliwy, ponosząc znaczną część ciężarów, spowodowanych kryzysem. Już od dłuższego czasu handel był pociągany do najliczniejszych świadczeń podatkowych, gdyż stanowił on najdogodniejszy z punktu fiskalnego i jeden z najłatwiejszych uchwytów obiektów podatkowych. Mając na względzie, że nie wszystkie podatki w swym wymiarze dostosowują się do istotnego tempa obrotu i nie uwzględniają faktycznej dochodowości handlu, moment zastoju musiał tam silniej być odczuwany przez tę dziedzinę gospodarstwa społecznego.

Również w dziedzinie kredytu handel i poprzednio był gorzej postawiony, niż np. przemysł, gdyż musiał prawie, że wyłącznie korzystać z kredytu pośredniego, wobec czego kredyt ten był zawsze droższym, mniej dogodnym, niż mógłby być kredyt z pierwszej ręki, a ponadto kredyt ten w miarę postępu kryzysu stawał się coraz trudniejszy, zanikał, podczas gdy zdobycie środków gotówkowych na spłatę zaciągniętych zobowiązań i bieżących płatności nabierało coraz to mniej szans urzeczywistnienia.

Później przyszedł gwałtowny spadek kursu złotego.

Spadek złotego w obliczu kolosalnych liczb naszego zadłużenia wobec zagranicy musiał stać się dalszą trudnością dla handlu, który korzystał z kredytu zagranicznych dostawców, oczywiście, udzielanych w walutach zagranicznych. Kredyty złote, które w danym wypadku chroniły polskiego kupca przed stratą, prawie że nie odgrywały żadnej roli, gdyż wchodziły w rachubę tylko w stosunkach z gdańskimi importerami. Nieuniknione obostrożenia w handlu walutami obcymi i obrocie nimi, a przede wszystkim niemożność pokrycia się ze względu na brak gotowizny, oraz efektywny brak walut w kraju — musiały utrudnić położenie. Ponadto wraz z zachwianiem się kursu złotego zachwiał się również jego charakter stalego miernika wartości, wobec czego, wzorem lat ubiegłych, handel zaczął kalkulować w walucie obcej, a przede wszystkim w dolarach przeliczając ceny na złote po kursie dnia.

Na tem tle powstało szeroko omawiane zagadnienie słuszności i dopuszczalności kalkulacji cen w obcej walucie, które zasługuje na obszerniejsze potraktowanie. — Przede wszystkim zauważyć należy, że bezpoś. ednym skutkiem takiej kalkulacji jest nadmierne nieraz podniesienie cen w złotych, o ile wzięto za podstawę dotychczasową cenę, przeliczoną na walutę obcą według poprzedniego kursu, co też z reguły było dokonywane.

Nie będziemy tu wchodzić w kwestję tak zw. „godziwego zysku” kupców przy takiej kalkulacji, biorąc tylko fakt, że w ten sposób stajemy wobec wzrostu ceny na dany towar.

Tu jednak zauważyć musimy, że — jako jedna z dodatkowych stron obniżenia się kursu waluty poniżej parytetu — występuje względna taniość produktów danego kraju na rynkach zagranicznych. Daje to korzystne warunki eksportu, wytwarzając pewnego rodzaju premie eksportowe.

Już w obecnej chwili konieczne jest ściśle różniczkowanie poszczególnych elementów kalkulacji handlowej, a w szczególności skrupulatne eliminowanie z niej czynnika waloryzacyjnego, gdzie nie jest to gospodarczo konieczne. Tu więc musimy odróżnić składniki ruchome od składników, nie podlegających zmianie w zależności od kursu złotego. Do składników ruchomych należą będą oczywiście wszystkie te pozycje, które dotyczą ceny surowców, półfabrykatów i towarów gotowych, sprowadzanych z zagranicy. Prawie że wszystkie inne pozycje waloryzacji podlegać nie powinny, o ile zostałyby wyeliminowany pierwiastek spekulacyjny.

W tych warunkach, stojąc już poza progiem swej ruiny, musi kupiectwo podjąć prace odbudowy od podstaw.

Silne organizacje, idące razem do jednego celu, potrafią uzyskać posłuch bezwzględny u władz, które do tej pory nie doceniały znaczenia handlu w życiu gospodarczym państwa.

Mozolna ta praca musi być podjęta jaknajrychlej po to, by na łódzkim cmentarzysku nowe zakwitło życie.

Kulejąca dotąd współpraca z przemysłem, silnie zespolonym z najistotniejszymi potrzebami kupiectwa, bez którego istnieje on nie może — musi również wkroczyć na inne tory.

Reorganizacja handlu staje się palącą koniecznością. Dziś bowiem istnieje potrzeba zwrócenia uwagi i stworzenia odpowiednich środków dla zbadania sprawy organizacji handlu wewnętrznego, która tak samo szwankuje, i to zarówno pod względem form prowadzenia szeregu koniecznych ustaw, normujących życie gospodarcze i t. p. Wystarczy wskazać na to, że pomimo opracowania przed dwoma laty projektu o izbach przemysłowo-handlowych, sprawa ta została całkowicie zaniedbana i nie weszła wcale jeszcze pod obrady ciała komisyjnych.

Z powyższych względów nie sądzimy, abyśmy popełniali błąd jednostronności, jeśli postawimy twierdzenie, że prace nad organizacją handlu wewnętrznego winny poprzedzić naszą przyszłą szeroką ekspansję na rynkach zagranicznych. Przeciwnie, taki porządek prac wydaje się jedynie racjonalny, gdyż dopiero po uporządkowaniu stanu na rynku krajowym i po zmobilizowaniu sił przez reorganizację naszego aparatu handlowego w kraju będziemy mogli skutecznie stanąć do walki

konkurencyjnej na rynkach obcych.

Wspólne prace, które byłyby przeprowadzane przez organa rządowe przy najściślejszym udziale sfer gospodarczych, musiałyby dać, jako wynik, ściśle dyrektywy, w jakim kierunku winnaby potoczyć się praca nad organizacją handlu wewnętrznego.

Niewątpliwie trudne położenie finansowe państwa będzie stanowiło niejedną przeszkodę dla realizacji poszczególnych zamierzeń. Jednakże pozostanie zawsze do rozważenia kwestja sposobów przyciągnięcia kapitałów postronnych, które niewątpliwie zainteresowałyby się tego rodzaju dziedzinami, jak zorganizowaniem kredytu warrantowego, który pozostaje dotąd w nikłych zaczątkach.

W ubiegłym roku z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu odbył się zjazd kupiectwa polskiego, który dał szereg cennych materiałów orientacyjnych, a nade wszystko miał być widomym znakiem nawiązania ściślejszego kontaktu ze sferami handlowymi. Trzeba jednak uznać, że tego rodzaju dorywcze zjazdy nie mogą być wystarczające i winny być uzupełnione przez codzienny niemal kontakt organizacji kupieckich z ministerstwem, przez co współpraca, do której obie strony dążą, nabrałaby cech bardziej żywotnych.

Rozwiązanie tych zagadnień wymagać będzie czasu, nie może stać się nagle, z dnia na dzień, od dziś do jutra.

Tem niemniej jednak pracę musi Łódź zacząć już teraz, ta Łódź, która nie potrafiła nigdy rąk załamać.

Zwłaszcza, że nie czas dziś na tragiczne rąk załamanie. A.

Skargi Sowietów na jakość towarów łódzkich

Jest to umyślna akcja Moskwy w celu zredukowania zamówień rosyjskich za granicą

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie sowieckiej coraz częściej stałe skargi na zły gatunek towarów zagranicznych, dowożonych do Rosji. Napięciem wydano ogłoszenie urzędowe, że włoskie towary włókiennicze są ponoć niezbyt dobrego gatunku, następnie znów ogłoszono, że wyroby włókiennicze zakupione w Łodzi są niezbyt dobre. Obecnie rozpoczęła prasa sowiecka kampanję przeciw towarom bleszanym i emaljowanym, które zostały zakupione przez rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Niemczech, w Czechosłowacji oraz w innych krajach. Blacha na pokrycie dachów nie jest dość gruba, a jakość jej jest znacznie gorsza od jakości wyrobów rosyjskich, biała blacha nie odpowiada zamówieniom i nie nadaje się do wyrobu puszek na konserwy, wyroby emaljowane są niedbale pakowane, a są tak cienkie, że warstwa emaljowa odpada po pierwszym użyciu.

Jednak te skargi mają całkiem inne podstawy. Jakość dowożonych towarów jest ta sama, jak pół roku temu i jak przed rokiem. Zapotrzebowanie zagranicznych

towarów jest takie samo, jak dawniej. W Moskwie n. p. ukazały się przed sklepami wyrobów tekstylnych długie ogonki. Jeśli się obecnie agituje przeciw towarom zagranicznym, to dzieje się to prawdopodobnie z tej przyczyny, że urzędowe koła handlowe noszą się z zamiarem zredukowania ilości zamówień zagranicą i przygotowują społeczeństwo na usunięcie towarów zagranicznych z rynków rosyjskich. W prasie moskiewskiej ukazały się już kłamliwe wiadomości z rosyjskiej prowincji, jakoby organizacje miejscowe nie reflektowały już na towary zagraniczne. Tak n. p. z Groznego się donosi:

„Organizacja robotnicza w Groznie nie będzie reflektować na zagraniczne wyroby tekstylne, ponieważ są drogie i złego gatunku. Obywatelstwo jest zaopatrzone w rosyjskie wyroby włókiennicze”.

Wiadomość ta jest — jak się zdaje — inspirowana, albowiem trudno wytłomaczyć by w Moskwie, Kijowie oraz w innych miejscowościach panował niedostatek towarów tekstylnych, podczas gdy w Groznie był nadmiar tychże.

Z rynków wełnianych

Informacje firmy The Anglo-Australian Wool Co., Richard Fuhemann Ltd. w Londynie

Onegdaj w obecności wielkiej ilości uczestników otwarto pierwszą tegoroczną serję aukcji wełny w Londynie.

Wybór w merynosach był obfity, zwłaszcza w dobrych gatunkach komercyjnych. Natomiast w crossbredach podaż była ograniczona. Usposobienie średnie. Anglia jest głównym nabywcą crossbredów. W merynosach udział jest ogólny.

W porównaniu z cenami końcowymi ostatniej serji zeszłorocznej potaniały merynosy dobre o 5 procent, średnie o 7—10 procent. Crossbreds bez zmiany.

W Sydney wybór obfity. Rynek ożywiony. Przy otwarciu ceny gatunków dobrych utrzymane, natomiast gatunki gorsze potaniały.

Pod koniec aukcji gatunki przedziałowe naogół bez zmiany, podczas gdy wszystkie inne gatunki spadły o 1 do 2 pensów na funcie ang.

W przyszłym tygodniu odbędą się aukcje w Sydney — podaż 20.000 bel i w Melbourne 26.500 bel.

Najbliższe aukcje w Brisbane odbędą się w dniach 2 do 4 lutego. Podaż: 47.000 bel, w czem 3.000 scouredów.

Wykupicie patenty!

Lustracja przedsiębiorstw od 1 lutego

Nasz warszawski korespondent telefontu:

Ministerstwo skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokołów za nieposiadane świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych.

Płatnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne), ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokoły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo;

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Karta ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Stabilizacja złotego

Na prywatnym rynku walut obcych — cisza

Dzień wczorajszy przeszedł na prywatnym rynku walutowym pod znakiem zupełnej ciszy. Ilość zawartych transakcji była wyjątkowo niska. Kurs oficjalny giełdy warszawskiej pozostaje nadal bez zmiany, co wskazywałoby na ustabilizowanie się kursu złotego.

W obrotach pozagiełdowych kurs dolara wynosił 7.36 w płaceniu, 7.38 w oddawaniu przy stałej tendencji dla dolara

Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolary 7.28.

Kara 5.000 złotych

spadnie na Szejblera i Gromana oraz „Widzewską Manufakturę”

Jak wiadomo przed kilku dniami związek eksportowy ustanowił pewne normy dla obliczania kursu dolara przy zawieraniu transakcji manufakturą.

Jak się dowiadujemy, normy te zostały przekroczone przy pewnych transakcjach przez firmę „Szejbler i Groman” oraz przez „Widzewską Manufakturę”. Rygory ustalone przez związek eksportowy przewidują karę 5.000 złotych za podobne wykroczenie.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 27 go stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.30
Franki franc. —.—

CZĘŚĆ I.	
Belgia —.—	
Holandja —.—	
Londyn 35.54	
N. York 7.30	
Paryż 27.22	
Szwajcaria 140.90	
Wiedeń 102.75	
Włochy 29.48	
Sztokholm —.—	
Kopenhaga —.—	
Praga 21.61	
Pożyczka dolarowa 64.00	
10 proc. pożyczka kolejowa 118.—	
Pożyczka konwersyjna 43.50	
8 proc. pożyczka złota 100.—	
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.75	
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 21.75	
złotowe 32.00	

Notowania złotego.

W dniu 27-ym stycznia 1926 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	58.50
New York	—.—
Zurych	72.50
Berlin	58.71—57.30
Wypłaty na:	
Warszawę	57.15—57.45
Katowice	57.15—57.45
Poznań	57.15—57.45
Wiedeń czek	96.90—97.45
banknoty	96.25—97.25
Praga	470 —

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. ldnach gdańskich:

100 marek Rzeszy	125.546—125.654
100 złotych polskich	71.01—71.19
Czek na Londyn	25.2100
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	70.96—71.19
100 dolarów ameryk.	519.25—520.55
Berlin	125.276—125.584

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27-go stycznia. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.86 15
Holandia	12.11 25
Francja	130.25
Belgia	106.95
Włochy	120.55
Niemcy	20.42
Szwajcaria	25.20
Hiszpania	54.26
Portugalia	2.55
Dania	19.62
Szwecja	18.16
Norwegia	25.87
Helsingfors	195.25
Praga	164.12



Dziś i dni następnych!

Niebywały sukces na całym świecie!

Noce na Montmartre (Noce Paryskie)

Wielki dramat salonowo-sensacyjny o niebywałym napięciu w 8 aktach. Film z życia miliardów amerykańskich w Paryżu. Dwa środowiska: zdegenerowane możnowładztwo i nieokiełznani Elain Hammerstein i uosobienie męskości — LOU TELLEGEN

NAD PROGRAM:

1) Prolog—A. Kaczorowski. 2) Matelot — odtańczy J. Pawłowski, baletmistrz scen warsz. 3) a) A—Gramofon gra... b) Śmiech — odśpiewa Janina Wąsowiczówna. 4) a) Aniele mój... b) O, Kolombinko... ty ma! — Najnowsze szlagiery Rentgena odśpiewa A. Kaczorowski. 5) „Rio-de-Janeiro” tango — odtańczą Kazimiera Lutówna i Jan Pawłowski. 6) Zofja Kosińska, primadonna Mirażu i „Czarnego Kota” — odśpiewa „Czółenka i Ostrogi” 7) „Kurjerek” szlagier Lawińskiego — wykona A. Kaczorowski 8) a) Ja się boję sama spać!.. b) Lou — Lila — szlagiery Pogorzelskiej odśpiewa Janina Wąsowiczówna 9) Tańce rosyjskie — odtańczą Kazimiera Lutówna i Jan Pawłowski 10) Chłopak do wszystkiego — Grotoska w 2-ch aktach. ♦♦♦ Początek o godz. 4.30 po poł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Występy artystyczne:

Łódź, dnia 26 stycznia 1926 r.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 4 lutego 1926 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł. ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- 1) Bande Eljasz, Piotrkowska 50, ruchomości.
- 2) Bajgelman H. i Korngold, Montuski 1, ruchomości i pianino.
- 3) Baum Szmerel, Cegielniana 46, 20 szt. towaru wełnianego.
- 4) Birs S i Kaufman, Piotrkowska 22, ruchomości.
- 5) Blumberg Salomon, Sienkiewicza 29, 10 szt. towaru kamgaru.
- 6) Cederbaum M., Wschodnia 65, ruchomości.
- 7) Chęciński J., Cegielniana 42, ruchomości.
- 8) Charech i S-ka, Piotrkowska 40, 5 szt. pluszu.
- 9) Fajman Fajwel, Wschodnia 45, ruchomości.
- 10) Gerson P., Piotrkowska 50, 20 szt. tow. wełn.
- 11) Gutman Kopel i Perlberg, Magistracka 21, warszaty tkackie.
- 12) Gutman Stanisław, Dzielna 6, ruchomości.
- 13) Eidlic H. Ch., Cegielniana 42, ruchomości.
- 14) Gomoliński L., Przejazd 14, ruchomości.
- 15) Gordin Jukiel i S-ka, Piotrkowska 90, 2350 mtr. trykotiny, 3000 mtr. na krawaty.
- 16) Gorfein Sukc., Wschodnia 54, ruchomości.
- 17) Grinszpan i Kurc, Piotrkowska 6, 300 tuz. szklanek.
- 18) Hilerowicz R., Wschodnia 43, ruchomości.
- 19) Hertz i Szyff, Południowa 4, ruchomości.
- 20) Jungster L., Traugutta 14, fortepian i ruchomości.
- 21) Ickson Dawid, Piotrkowska 38, ruchomości.
- 22) Jakubowicz i Rajsman, Traugutta 4, 200 chustek kolor.
- 23) Kruk W., Przejazd 14, maszyna do pisania, ruchomości.
- 24) Kachan i Szpigel, Piotrkowska 80, 6 szt. tow. wełn.
- 25) Kuperman Ch. I., Wschodnia 39, ruchomości.
- 26) Kohane Hersz, Wschodnia 35, ruchomości.
- 27) Kurc M., Wschodnia 51, 20 szt. szewiottu.
- 28) Lichtenszajn B., Cegielniana 102, 25 mtr. kubicznych desek.
- 29) Lipman i Tasma, Cegielniana 68, ruchomości.
- 30) Lubochiński Joel, Wschodnia 27, ruchomości.
- 31) Lenga Dawid, Piotrkowska 6, 200 mtr towaru wełnianego.
- 32) Lewkowicz J., Przejazd 36, ruchomości.
- 33) Lewin Majer Rubin, Dzielna 12, 10 szt. towaru bawełnianego.
- 34) Lewi Allenberg i Krol, Piotrkowska 46, 200 szt towaru bawełn.
- 35) Liberman H., Kilińskiego 43, 20 szt. kolder pluszowych.
- 36) Łuczywek W., Przejazd 12, ruchomości.
- 37) Milrad J., Piotrkowska 20, 30 szt. towaru wełnianego.
- 38) Majeranc Hersz, Dzielna 22, 15 szt. towaru wełnianego.
- 39) Przygorski Leon, Pomorska 73, 100 szt. flaneli szarej.
- 40) Pechman i Liberman, Piotrkowska 42. 200 szt. tow. bawełnianego 500 paczek przędzy.
- 41) Rozentel M. i S-ka, Dzielna 16. 100 tuz. obcasów gum.
- 42) Rozycki i Kon, Piotrkowska 60, 30 szt. towaru bawełnianego.
- 43) Rozenblat Wolf, Kolejna 9, 300 korcy węgla.
- 44) Szwarz D., Piotrkowska 123. 10 maszyn tkackich.
- 45) Stark Fryderyk, Pomorska 37, pianino.
- 46) Szpicberg Abe, Piotrkowska 28, 8 sztuk towaru wełnianego.
- 47) Strykowski M., Piotrkowska 38, 10 szt. tow. oksfordu.
- 48) Szyfman Wiktor, Dzielna 4, 75 koszul męskich.
- 49) Szydłowski H. L., Cegielniana 36, 10 szt. towaru wełnianego.
- 50) Wajlbach E., „Lyra”, Piotrkowska 82, pianino.
- 51) Wihan Cezary, Przejazd 2, 10 parasoli jedwabnych.
- 52) Zarzewski L., Pomorska 3, Telman Abram, Kilińskiego 49, ruchomości.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży a wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

506—1

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) W. Sobieraj.

8-kl. KURSY GIMNAZJALNE

w zakresie progr. gimn. państw. ul. Piotrkowska 85 (drugie wejście Al. Kościuszki 28)

Kancelaria kursów przyjmuje zapisy nowowstępujących na semestr nadchodzący codziennie od 7 ej do 10-ej wiecz. do klas od II-ej do VIII-ej włącznie Kursy przygotowują słuchaczy (ki) do egzaminów państwowych w zakresie gimnazjum humanistycznego (z łacina) i matem. przyrodniczego (bez łaciny) pod kierunkiem z a nych profesorów gimnaz.

Kurs Klasy trwa 5 miesięcy.

Nauka codziennie od 7 min. 15 wiecz. — Początek semestru 5 lutego r. b.

Dla uczniów (enic) w wieku szkolnym Klasy rano i popołudniowe.

Kursy mieszczą się we własnym budynku 4 piętrowym specjalnie do tego celu wybudowanym i posiadają własny gabinet fizyczny i chemiczny oraz cały zespół niezbędnych do nowoczesnego nauczania pomocy szkolnych, między inn. własny kinematograf, latarnie projekcyjne, mikroskop i t. d.

Opłaty najniższe, dostępne dla szerokiej warstw.

502—4 Kierownik: A. Wierzbicki.

Dziś, o godz. 6-ej wiecz. otwarta zostanie przy ul. Piotrkowskiej 114

JARSKA JADŁODAJNIA Polskiego Zrzeszenia Jarosów

W 8 klas. Gimnazjum Humanistycznym KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

w Brzezinach — Łódzkie

odbędą się egzaminy wstępne do klas I—VII, w dniach 3, 4 i 5 lutego 1926 r. Nowowstępujący uczniowie (uczniwie) winni przedstawić w dyrekcji ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Opłata za egzamin wynosi 20 zł., wpisowe 40 zł. miesięcznie. 495—1

Kupię używaną lecz w dobrym stanie

TOKARNIĘ 1 1/2 METROWĄ

mostek długości 350 m/m. od mostku do punktaku 450 m/m od punktaku, wysięku 250 m/m

oraz

HEBLARKE (Chaeping)

wysokości 350—400, stopniowane koła. Oferty z podaniem ceny sub. „K. S. 54”. 411—3

2 Piekarnie

do sprzedania przy ul. Zamenhofs 15 i Kilińskiego 158, z powodu wybudowania jednej większej piekarni mechanicznej. Wiadomość w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Ogrodowa 72, od 9—11 przed poł. Obejrzeć można na miejscu pomiędzy g. 3—4 pp. 405—3

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi H. Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art 10:0 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1926 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 18 odcznie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Dom Handlowy S. Kawenoki i składających się z manufaktury, oszacowanych na sumę zł. 9190

Łódź, dn 26 stycznia 1926 r.

Komornik: H. DULKOWSKI.

Elektro-mechanik

znający się na silniku Spalinowym Wenera i mogący samodzielnie prowadzić Elekrownie Miejską poszukiwany od 15 lutego. Piśmienne oferty z odpisami świadectw i powołaniem się na referencje do 10 lutego przesyłać należy do Magistratu m. Aleksandrowa — Łęczyckiego. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 498-1

„DOM DZIECIĘCY”

przy Gimnazjum M. Hochsteinowej w Łodzi, Wólczajska 23.

Metoda Montessori pod kierownictwem W. KAPLANÓWNY. Zajęcia od 10 do 1 ej.

„S. S. UNION” Łódź

i T. S. „Kruschender” Pabjanice

Dnia 20-go lutego r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędą się

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE

przy udziale mistrzów z Warszawy, Poznania, Górnego Śląska i Łodzi z mistrzem Polski T. KONARZEWSKIM na czele.

Ceny miejsc od zł. 1.50 do zł. 5.—. — Przedprzedaż biletów w składzie aptecznym p. A. Dietla, ul. Piotrkowska 157, oraz przy kasie Sali Filharmonii. 510—1

SALA FILHARMONII

ul. Przb. Narutowicza 20.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH

znak fabr.

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWAŁSKI (A.K.) W WARSZAWIE

Największe bóle głowy usuwa

Największe bóle głowy usuwa

Zagubione

zostały w ubiegłym tygodniu trzy świadectwa na imię Artura Wirtha. Uczniwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Zamenhofska 38 m. 21, front, III piętro. 555—1

Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Narutowicza 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—7.

W Lecznicy Zgierska 17 od 10.30 do 11.50 i od 1—2.

Tel. 28-98. 509—2

Poszukuje się mieszkania

5—6-pokojowego, w przyzwoitym domu, możliwie na I m piętrze. Punkt obowiązywałyby blisko przystanku tramwajowego. Oferty składać w administracji „Głosu Polskiego” sub „27”. 504—1

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

SPRZEDAŻ i KUPNO

MEBOWY KREDENS

szafy, łóżka, otomane, stół, krzesła sprzedam bardzo tanio. Radwańska 17 m. 3. 450—3-k

OTOMANA PLUSZOWA,

nowa, łożko siatkowe duże, niklowane, tanio do sprzedania. Wólczajska 224. Wiadomość w składzie węgla. 488—3-k

KUPIĘ

używaną maszynę do pisania w dobrym stanie. Oferty z podaniem systemu i ceny do administracji „Głosu Polskiego” pod liter. S. A. 467—1-k

LOKALE, MIESZKANIA

POSZUKUJE SIĘ

2 pokoi z kuchnią i wygodami wprost od gospodarza. Oferty sub „J. U.” do „Głosu Polskiego”. 471—3-m

POKÓJ

frontowy, umeblowany, może być z poczekalnią dla lekarza, do wynajęcia. Przejazd 8 m. 7. 440—1-m

INTERESY HANDLOWE

SKLEP

spożywczy, pokój, kuchnia do sprzedania od zaraz. Srebrzyńska. Fryzjer 17. 499—1-h

DONIESIENIA ROZMAITE

MASKARADOWE

kostjumy do wypożyczenia, ul. Gdańska 64 m. 12. Naborowski. 469—4-d

GIEŁDA PRACY

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji. Ceny przystępne. Zostać od 4 do 7 wieczór. Naczi kowskiego 40 m. 7. 158-10

SZOFRER - MECHANIK

poszukuje posady. Oferty do adm. „Głosu” sub „Mechanik” 374—3

KILKU URZĘDNIKÓW,

magazynierów i rzemieślników, wzgl. inteligentnych robotników poszukuje polska firma zagraniczna na wyjazd. Warunki dobre. Zgłoszenia pod „Zagranica” do admin. „Głosu Polsk.” 507—3

SZUKAM POSADY

do małych dzieci lub pielęgnacji starej kobiety, znam się na szyciu i gospodarstwie; posiadam dwu-letnie świadectwa. Pomorska 81 m. Lourie E. K. 497—1

ADMINISTRACJI DOMU,

biura i t. p. lub dodatkowego popołudniowego zajęcia poszukuje inteligentny, ustosunkowany urzędnik, mogący ofiarować 500 zł. za pośrednictwo. Oferty sub „Prawnik”. 489—3